

Powódź w dorzeczu Warty

Jak w przyszłości zapobiec wylewom?

Groźniejsze niż w poprzednich latach rozmiary przybrała wiosenna powódź w dorzeczu Warty. Nastąpiły lokalne uszkodzenia wałów ochronnych w powiatach Turek, Koło i Konin. Oblicza się, że koszt ich naprawy wyniesie około 400 tysięcy złotych. W powiecie słupskim wezbrały wody Warty uszkodziły most i odcinek drogi. Straty z tego powodu wynoszą około 60 tysięcy złotych. W powiecie konińskim, w którym fala powodziowa osiągnęła punkt kulminacyjny w ubiegły wtorek, uległy częściowemu zniszczeniu dwa mosty drewniane.

Przy ujściu rzeczki Teleszy do Warty we wsi Dobrow utworzyło się blisko tysiąc-hektarowe rozlewisko; ma ono około 15 kilometrów długości. W okolicy Dąbia rzeka Ner zalała kilka tysięcy hektarów pastwisk i pól uprawnych. Do wielu wsi można było dotrzeć jedynie łodziami.

Wody Warty i jej dopływów zalały ogółem 22,5 tysiąca hektarów łąk, pastwisk, lasów i gruntów ornych — najwięcej w powiecie konińskim, bo aż 8855 ha łąk i 1710 ha ziemi uprawnej. Straty spowodowane kwietniowymi wylewami rzek, według wstępnych obliczeń przedstawionych przez kierownika Wydziału Gospodarki Wodnej Prezydium WRN mgr. inż. Józefa Głusaka, w czasie polaczonego posiedzenia Komisji Komunikacji oraz Komisji Rolnictwa i Leśnictwa Wojewódzkiej Rady Narodowej, wynoszą 7 milionów złotych, z tego ponad 6 milionów złotych przypada na szkody w zasiewach zbóż.

W związku z tym władze powiatowe przystąpiły do organizowania natchmiastowej pomocy dla mieszkańców dotkniętych powodzią terenów. Tak np. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kole pomogło wydzielić wspólne pastwiska po prawej stronie Warty, aby można było na nich wypasać kilka tysięcy krów i koni.

Te sprawy omawiano wczoraj na wspólnym posiedzeniu Komisji. Przedstawiono też plan dalszych robót melioracyjnych, które będą kontynuowane w tym roku. Następnym dokonaniem prac przy tym kanale ulgi w Śremie, który ma chronić miasto i okoliczne wsie przed powodzią. Wzmocni się wały ochronne na odcinku Orzechowo — Selec (pow. Środa). W planie są wały przeciwpowodziowe: zlinowy, prawobrzeżny w rejonie Lutomirowa, Gaju i Krzykosów — przy ujściu Neru do Warty; ma on ochronić 800 ha gruntów ornych i łąk oraz 5 wsi. Ujęcia Prosnę na wysokości Rydzu zbuduje się wał dla ochrony około 900 ha ziemi ornej i pastwisk. W projekcie jest również obwałowanie lewobrzeżnej rzeki Lutyni w rejonie Smielowa (pow. Jarocin) dla zabezpieczenia wsi Brzostkowa, Lgowa, Gęczewa i Smielowa. Poza tym Biuro Projektów Wodno-Melioracyjnych do końca II kwartału br. opracuje ostateczną koncepcję uregulowania stosunków wodnych w dorzeczu Teleszy i Kiełbaski (pow. Turek i Koło), aby uniknąć w przyszłości zalewu pól w okolicy tej miejscowości.

Całkowite rozwiązanie sprawy bezpieczeństwa przeciwpowodziowego zależy jednak od wybudowania zbiorników retencyjnych na Warcie, Prośnie, Lutyni, Moskwie i Orli. Założenia projektowe są obecnie w opracowywaniu lub też zatwierdzaniu. Według wstępnych obliczeń koszt tych inwestycji, zaplanowanych na kilkanaście lat, sięgnie kwoty dwóch miliardów złotych. Uregulowanie stosunków wodnych jest konieczne nie tylko ze względu na powta-

rzające się powodzie, ale i także z powodu zjawiska „sile powienia” Wielkopolski. (emp)

Delegacja KC FPK u Wł. Gomułki

Przebywająca w Polsce na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR delegacja Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej w składzie: członek Biura Politycznego, sekretarz KC FPK Georges Marchais, członkowie KC — Arthur Ramette i Auguste Brunet oraz działacz Federacji Paryskiej FPK Charles Lederman spotkała się 23 bm. z I sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułką.

W spotkaniu udział wzięli: członek Biura Politycznego KC PZPR Zenon Kliszko, kierownik wydziału zagranicznego KC Józef Czesak, kierownik wydziału organizacyjnego KC Mieczysław Marzec i kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR Leon Stasiak. (PAP)

Po pobycie w USA i Włoszech min. Trampczyński powrócił do Warszawy

22 bm. powrócił do Warszawy minister handlu zagranicznego Witold Trampczyński. Przez dziesięć dni bawił on na zaproszenie rządu USA w Stanach Zjednoczonych, a następnie w drodze powrotnej do kraju złożył trzydniową wizytę we Włoszech.

Analizując charakter strajków prowadzonych przez hiszpańską klasę robotniczą sekretarz generalny KP Hiszpanii podkreśla, że żądania wysunięte przez strajkujących dotyczą płac, prawa do strajku i do wolności związkowej. Ale stanowisko rządu, jego dekrety wprowadzające stan wyjątkowy, mobilizacja potężnych sił policyjnych, setki aresztowań, a z drugiej strony — poparcie strajków przez opinię całej opozycji antyfrankistowskiej — nadały temu ruchowi zasadniczy charakter polityczny.

Po siedmiu tygodniach, walka strajkowa nie tylko nie wygasa, lecz wprost przeciwnie — wszystkie wskazuje na to, że się zaostrza. Strajki ogarnęły 15 prowincji hiszpańskich. Santiago Carillo informuje o taktyce strajkujących: polega ona na stosowaniu zmian, to znaczy pewną część robotników wraca do pracy, a inni rozpoczynają strajki; ci, którzy do pracy powrócili w pewnym momencie znów ją rzucają. Dzięki tej taktyce strajk może się przedłużać przez czas konieczny dla wymuszenia od rządu ustępstw na rzecz żądań robotników.

Carillo stwierdza, że sytuacja obecna, w której na pierwsze miejsce wysuwają się dwa potężne ośrodki przemysłowe, jak Asturia i Kraj Basków poparte przez robotników innych prowincji „może przekształcić się w strajk powszechny, w strajk narodowy, który pociągnie za sobą upadek dyktatury”.

Hiszpańska klasa robotnicza zdała sobie sprawę ze swej siły. Strajk scementował jej jedność i organizację proletariatu hiszpańskiego, który nie zgodzi się już na powrót do sytuacji, jaka panowała dotychczas.

Santiago Carillo w ten sposób określa perspektywę walki prowadzonej w Hiszpanii: „Jeśli rząd nadal kontynuować będzie swą szaloną politykę — wszystko stanie się możliwe. Strajk przekształci się i już by się przekształcił w strajk narodowy przeciw dyktaturze, gdyby siły antyfrankistowskie nie ograniczyły się wyłącznie do proklamowania swej solidarności ze strajkującymi, ale opracowały plan wspólnej akcji i wysunęły wspólne alternatywne polityczne na miejsce dyktatury. Jednak ten proces jednoczenia się opozycji postępuje naprzód, chociaż nie dosyć szybko. Nie ulega wątpliwości, że dalsze trwanie strajku i jego rozszerzanie się może ten proces przyspieszyć”.

Masówki solidarnościowe w Wielkopolsce

Rezolucje z poparciem dla robotników hiszpańskich, domagających się poprawy bytu materialnego i swobód demokratycznych — napływają codziennie ze wszystkich stron naszego województwa.

Rezolucje solidarnościowe uchwalili m. in. załogi: PKS w Turku, Zakładów Zielarskich „Herbapol” w Kłecze, Przedsiębiorstwa Poszukiwań



Rok XVIII Poznań, Wydanie AB czwartek, 24 maja 1962 Cena 50 gr Nr 122 (5690)

Powstaje front sił narodowych w walce z dyktaturą Franco

Oświadczenie sekretarza generalnego KP Hiszpanii

We wtorkowym numerze „Humanité” ukazało się oświadczenie złożone przedstawicieli tego dziennika przez sekretarza generalnego Hiszpańskiej Partii Komunistycznej, Santiago Carillo na temat sytuacji w Hiszpanii.

Carillo podkreśla jako najbardziej znamienity fakt sytuacji obecnej, że wszystkie partie opozycji antyfrankistowskiej łącznie z monarchistami po raz pierwszy w historii kraju solidaryzują się ze strajkiem robotników. Takie samo stanowisko zajęły liczne osobistości ze świata kultury i nauki z przewodniczącym hiszpańskiej akademii nauk Ramonem Menenendezem Pidałem.

„Wokół walczącej klasy robotniczej utworzył się obecnie prawdziwy front wszystkich sił narodowych mimo różnic, jakie je dzieli. Są to wyniki polityki pojednania narodowego przeciwko dyktaturze gen. Franco, polityki zalecanej przez hiszpańską partię komunistyczną” — mówi Carillo.

Analizując charakter strajków prowadzonych przez hiszpańską klasę robotniczą sekretarz generalny KP Hiszpanii podkreśla, że żądania wysunięte przez strajkujących dotyczą płac, prawa do strajku i do wolności związkowej. Ale stanowisko rządu, jego dekrety wprowadzające stan wyjątkowy, mobilizacja potężnych sił policyjnych, setki aresztowań, a z drugiej strony — poparcie strajków przez opinię całej opozycji antyfrankistowskiej — nadały temu ruchowi zasadniczy charakter polityczny.

Po siedmiu tygodniach, walka strajkowa nie tylko nie wygasa, lecz wprost przeciwnie — wszystkie wskazuje na to, że się zaostrza. Strajki ogarnęły 15 prowincji hiszpańskich. Santiago Carillo informuje o taktyce strajkujących: polega ona na stosowaniu zmian, to znaczy pewną część robotników wraca do pracy, a inni rozpoczynają strajki; ci, którzy do pracy powrócili w pewnym momencie znów ją rzucają. Dzięki tej taktyce strajk może się przedłużać przez czas konieczny dla wymuszenia od rządu ustępstw na rzecz żądań robotników.

Carillo stwierdza, że sytuacja obecna, w której na pierwsze miejsce wysuwają się dwa potężne ośrodki przemysłowe, jak Asturia i Kraj Basków poparte przez robotników innych prowincji „może przekształcić się w strajk powszechny, w strajk narodowy, który pociągnie za sobą upadek dyktatury”.

Hiszpańska klasa robotnicza zdała sobie sprawę ze swej siły. Strajk scementował jej jedność i organizację proletariatu hiszpańskiego, który nie zgodzi się już na powrót do sytuacji, jaka panowała dotychczas.

Santiago Carillo w ten sposób określa perspektywę walki prowadzonej w Hiszpanii: „Jeśli rząd nadal kontynuować będzie swą szaloną politykę — wszystko stanie się możliwe. Strajk przekształci się i już by się przekształcił w strajk narodowy przeciw dyktaturze, gdyby siły antyfrankistowskie nie ograniczyły się wyłącznie do proklamowania swej solidarności ze strajkującymi, ale opracowały plan wspólnej akcji i wysunęły wspólne alternatywne polityczne na miejsce dyktatury. Jednak ten proces jednoczenia się opozycji postępuje naprzód, chociaż nie dosyć szybko. Nie ulega wątpliwości, że dalsze trwanie strajku i jego rozszerzanie się może ten proces przyspieszyć”.

„Zielone światło” dla badań izotopowych

W Poznaniu odbyła się 22 bm. konferencja, poświęcona radiolizotopowym metodom badania metali oraz sposobem wykorzystania izotopów w praktyce produkcyjnej przemysłu maszynowego. W na radzie zorganizowanej z inicjatywy Politechniki Poznańskiej próby współpracy Zakładu Badań Izotopowych Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN. Wzięli udział przedstawiciele poznańskich zakładów przemysłowych oraz naukowcy.

Politechnika poznańska ma już niemały dorobek w dziedzinie badań nad przystosowaniem izotopów do potrzeb przemysłowych. W 1957 r. rozpoczęto tu — uwieńczone następnie pełnym sukcesem — prace nad skonstruowaniem urządzeń i wyposażenia dla laboratoriów izotopowych. Dzięki temu możliwe stało się wyposażenie krajowych instytucji badawczych w aparaturę do badań izotopowych.

Uczestnicy konferencji podkreślali, że istnieje konieczność szybszego wykorzystania izotopów w przemyśle maszynowym, zwłaszcza przy badaniach struktury metali. Należy — postulowano — rozszerzyć zakres badań laboratoryjnych izotopowych poza naukę i upowszechnić do tychczasowy dorobek. (PAP)

Wojskowa delegacja Laosu przybyła do Polski

23 bm. na zaproszenie Ministerstwa Obrony Narodowej, przybyła do Polski 9-osobowa wojskowa delegacja Laosu z dowódcą sił zbrojnych tego kraju i przewodniczącym Najwyższego Komitetu Wojskowego — gen. dyw. Kong Le. W skład delegacji wchodzi m. in. zastępca przewodniczącego Najwyższego Komitetu Wojskowego — gen. bryg. Singapo Chulamani.

W czasie 7-dniowego pobytu w Polsce goście laotańscy zwiedzą nasz kraj, zapoznają się z niektórymi wielkimi zakładami pracy, jak m. in. Stocznia Gdańska, Kombinat Hutniczym im. Lenina oraz zwiedzą zabytki naszej kultury w Gdańsku, Warszawie i Krakowie. Wojskowa delegacja Laosu zwiedzi również b. oboz śmierci w Oświęcimiu.

Program pobytu przewiduje także odwiedzenie przez wojskową delegację Laosu szeregu uczelni i jednostek wojskowych na terenie kraju. (PAP)

Przed Polskim Kongresem Pokoju

Zainteresowanie za granicą Przygotowania w kraju

Sekretarz generalny Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju — Tadeusz Strzałkowski poinformował przedstawiciela PAP o przebiegu przygotowań do Polskiego Kongresu Pokoju, który 12 czerwca odbędzie się w Warszawie.

Przygotowania do Polskiego Kongresu Pokoju — oświadczył T. Strzałkowski — znalazły żywy odzew nie tylko w kraju, lecz również za granicą. Świadczy o tym wiele listów jakie otrzymujemy z wielu krajów europejskich i pozaeuropejskich, od organizacji i przedstawicieli ruchu pokoju i ruchu pacyfistycznego, zapytani o założenia naszego Kongresu, o jego projektowany przebieg, o przygotowania. Otrzymaaliśmy również zgłoszenia szeregu delegacji zagranicznych, które pragną przybyć do Warszawy, aby uczestniczyć w naszych obradach.

Przygotowania do Kongresu, a przede wszystkim kampania

Posel Wł. Szymczak wśród wyborców

We wtorek odbyło się w internacie Zakładu Szkolenia Inwalidów jedno z kolejnych spotkań społeczeństwa Jezyc z posłem na Sejm Władysławem Szymczakiem. Organizatorem spotkania był Terenowy Komitet Frontu Jedności Narodu.

Władysław Szymczak zapoznał zebranych z bieżącymi pracami Sejmu, dając syntetyczny skrót najważniejszych problemów gospodarczych, stanowiących tło pracy komisji sejmowych.

W dyskusji zabierało głos wielu mieszkańców dzielnicy. Niektóre z poruszanych spraw, jak kwestia należytego ogrzewania bloków mieszkalnych, położenia chodników i oświetlenia ulic — dotyczyły dzielnicy i zostały wyjaśnione przez przewodniczącą Prezydium DRN — Teresę Andrzejewską.

Dyrektor Zakładu Szkolenia Inwalidów — Zbigniew Tylewicz poruszył kilka spraw dotyczących dziedziny rehabilitacji inwalidów i ich pełnego powrotu do społeczeństwa. M. in. wskazał na trudności, z którymi spotykają się absolwenci zakładu (telefonicznie, technicy-ortopedzi) w staraniach o zatrudnienie. Proponował również, aby ze względu na małą liczbę zakładów szkolenia inwalidów w Polsce, dzieci będące inwalidami III stopnia były przyjmowane do szkół normalnych, znajdujących się w rezerwie Ministerstwa Oświaty.

Posel Władysław Szymczak przyrzekł sprawę tę poruszyć w odpowiedniej komisji sejmowej. Ustosunkował się też do innych problemów poruszanych w dyskusji, udzielając wyczerpujących wyjaśnień. (az)

Eksperci przybyli za późno

U bram Rzymu, w pobliżu miejscowości Scarno, zostały odkryte i od razu zniszczone cenne zabytki architektury rzymskiej. Podczas robót ziemnych przy budowie autostrady wydobyte zostały na światło dzienne liczne kolumny, kapitele, mozaiki i freski pochodzące z II wieku p. n. e. Nie znający się na historii architektury robotnicy porałowali wykopiska jak zwykłe gruz i zrównali je z ziemią. Przedstawiciele odpowiednich władz przybyli za późno, aby móc interweniować. Na podstawie niewielu ocalałych resztek eksperci stwierdzili, że zniszczone zabytki były najprawdopodobniej częścią kwitnącego niegdyś miasta Lucus Feroniae. (PAP)

W Genewie omawia się polski plan strefy bezatomowej

Wystąpienie Waleriana Zorina

Problem stref bezatomowych — w tym na pierwszym planie polskiego memorandum w sprawie strefy zenuklearyzowanej w centralnej Europie — znalazł się znowu w centrum dyskusji w Komitecie Rozwiązań Częściowych, który zebrał się 22 maja na swe kolejne posiedzenie po blisko miesięcznej przerwie.

Sprawa Berlina

Stanowisko Bonn przesłane USA

22 bm. podsekretarz stanu w bońskim MSZ, Carstens przekazał ambasadorowi USA w NRF, Dowlingowi, w obecności ambasadora Grewe, exposé wyjaśniające stanowisko i sugestie rządu NRF wobec problemów poruszonych w ostatecznym amerykańsko-radzieckich rozmowach sondażowych w sprawie Berlina. Memorandum to ambasador Dowling przekazał ma rządowi USA.

Szczegółowo tego zachodni niemieckiego dokumentu nie ujawniono, jednak — jak podają dobrze poinformowane koła w Bonn — rząd boński uważa, iż kontrolę nad drogami dojazdowymi do Berlina zachodniego sprawować powinien organ złożony jedynie z przedstawicieli czterech wielkich mocarstw, bez udziału reprezentantów NRD.

Kancelarz Adenauer przyjął we wtorek przed południem ambasadora NRF w USA Grewe, któremu — jak się przypuszcza — dodatkowo wyjaśnił stanowisko rządu. W Bonn sądzi się, że mowa była także o przyszłym stanowisku ambasadora, który — jak wiadomo — ma wkrótce definitywnie opuścić Waszyngton. PAP

Dzieło i własność narodu

Dzień kultury bułgarskiej

24 maja jest dniem bułgarskiej oświaty, kultury i piśmiennictwa słowiańskiego.

Kultura bułgarska osiągnęła dziś prawdziwy rozkwit. Największym jej osiągnięciem jest to, że stała się ona dziełem narodu, własnością najszerszych mas ludowych. Nie ma zakąłka w kraju, gdzie nie dotarłyby jej owoce. Nie ma Bułgara, który by nie odczuwał magicznej siły sztuki, nie słuchał radia, nie oglądał filmów i przedstawień teatralnych, nie czytał książek. Fakt ten jest bardzo wymowny. Bułgaria, o której w przeszłości tylko niewielu obokrajowców wiedziało coś nieścisłego, dziś wkracza do pierwszych szeregów krajów najbardziej rozwiniętych w świecie, jeśli chodzi o wysoki poziom kulturalny i upowszechnienie swej sztuki.

Rozwija się coraz piękniej bułgarski teatr narodowy. Obecnie teatr bułgarski cieszy się wyjątkową popularnością, czego dowodem jest dwukrotny wzrost widzów w ciągu ostatnich 3—4 lat. Do chwili wyzwolenia kraju spod jarzma faszystowskiego, istniała w Bułgarii tylko jedna opera, a obecnie jest ich pięć i jeden teatr operetkowy, oraz tyleż samo amatorskich.

Rozwija się wspaniale działalność orkiestr symfonicznych, które zdobywają sobie coraz szersze kręgi słuchaczy.

W dziedzinie sztuk plastycznych również nastąpił rozkwit. W kraju otwiera się dziesiątki nowych galerii malarstwa i rzeźby, liczne wystawy.

Wzrasta armia amatorów-wykonawców w miastach i wsiach. Ponad 14 000 amatorskich zespołów artystycznych pieśni i tańca pracuje z zapałem nad ideowym i estetycznym wychowaniem mas pracujących.

Stworzona została gęsta sieć bibliotek.

W przededniu VIII Zjazdu Bułgarskiej Partii Komunistycznej bułgarskie instytucje kulturalne

czynią gorączkowe przygotowania do godnego spotkania tego wydarzenia historycznego. Teatry poświęcają kongresowi specjalne inscenizacje sztuki i oper bułgarskich, orkiestry symfoniczne przygotowują odpowiednie koncerty i programy, muzea i biblioteki urządzają wystawy itd. Hasło partii „Bliżej ludu, bliżej życia” brzmi niezwykle uroczysto na spotkaniach działaczy kulturalnych z szerokimi rzeszami robotników, chłopów i inteligencji. (na)

Posiedzenie Rady Państwa

Na posiedzeniu dnia 22 maja 1962 r. Rada Państwa ratyfikowała 4 umowy międzynarodowe:

- sporządzoną w Genewie 29 kwietnia 1958 r. konwencję o Morzu Pełnym
- sporządzoną w Genewie 29 kwietnia 1958 r. konwencję o szelfie kontynentalnym
- przyjętą we Wiedniu 4 października 1961 r. poprawkę do statutu międzynarodowej agencji energii atomowej
- podpisaną w Bamako 2 listopada 1961 r. umowę o współpracy kulturalnej między rządem PRL a Rządem Republiki Mali.

Rada Państwa wybrała Sąd Najwyższy w następującym składzie:

PIERWSZY PREZES SĄDU NAJWYŻSZEGO
Jan Wasilkowski

PREZESI SĄDU NAJWYŻSZEGO
Zbigniew Resich — z powołaniem do kierowania pracami Izby Cywilnej

* szelf kontynentalny w rozumieniu konwencji jest to dno morskie i podległe obszarów podmorskich przyległych do wybrzeża (wzgl. do brzegów wyspy) leżących poza morzem terytorialnym. (przyp. red.)

mogły dysponować także inne państwa.

Dlatego też konieczne jest zawarcie międzynarodowego porozumienia w myśl którego tzw. mocarstwa atomowe zobowiązałyby się, że nie udostępnią broni nuklearnej innym państwom, a państwa nie posiadające tej broni — że nie będą jej produkować ani nabywać od mocarstw atomowych.

Ważnym zadaniem komitetu — oświadczył W. Zorin — jest także przedyskutowanie sprawy utworzenia w różnych częściach świata stref wolnych od broni nuklearnej i remonuklearnej.

Popołudniowe posiedzenie Podkomitetu Trzech Mocarstw Nuklearnych po 2 i pół godzinach zostało zakończone bez żadnych rezultatów. (PAP)

Placówki dyplomatyczne w Warszawie i Teheranie — ambasadami

Rządy PRL i Cesarstwa Iranu zgodnie postanowiły podnieść swoje przedstawicielstwa w Warszawie i w Teheranie do rangi ambasad oraz wymienić ambasadorów.

Pobłażliwe wyroki na morderców z SS

Jak donosi z Heilbronn agencja ADN, tamtejszy sąd przysięgłych ogłosił bardzo łagodne wyroki w sprawie dwóch byłych członków batalionu egzekucyjnego. Sąd uznał oskarżonych winnych zamordowania co najmniej 35 do 40 Żydów polskich i skazał byłego Scharfuhrera-SS Rudolfa Theimera na 3 i pół roku więzienia, a byłego Hauptscharfuhrera-SS Paula Heiliga na 4 lata więzienia.

Obaj oskarżeni jako członkowie batalionu egzekucyjnego zmusili Żydów polskich koło Chemna do rozkopania masowych grobów ofiar egzekucji dokonanych przez hitlerowców i do spalenia na stosach rozpadających się zwłok, by zatrzeć ślady zbrodni. Następnie rozstrzelano tych Żydów. (PAP)

Pomoc USA dla zagranicy

Senacka komisja spraw zagranicznych zatwierdziła program pomocy wojskowej i gospodarczej dla zagranicy na najbliższy rok budżetowy w wysokości 4.660 milionów dolarów.

Franciszek Wróblewski — z powołaniem do kierowania pracami Izby Karnej
Zygmunt Opuszyński — z powołaniem do kierowania pracami Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
Pik Kazimierz Jankowski — z powołaniem do kierowania pracami Izby Wojskowej
Marian Mazur

SEDZIOWIE SĄDU NAJWYŻSZEGO:

Stanisław Białek, Edward Binkiewicz, Franciszek Białucha, Mieczysław Bogusławski, Wiktor Bryl, Marian Budzianowski, Tadeusz Byliński, Zygmunt Chelmecki, Leon Chmielewski, Kazimierz Czajkowski, Ryszard Czarnecki, Henryk Dąbrowski, Stanisław Dąbrowski, Witold Dąbrowski, Kazimierz Dobesz, Jan Dorsz, Józef Dziwowski, Witold Formalski, Zofia Gąwrońska-Wasilkowska, Tadeusz Gdowski, Władysław Głabisz, Stanisław Graban, Stanisław Gross, Maurycy Grudziński, Konstanty Grzebiela, Jerzy Ignatowicz, Alfred Janowski, Jerzy Jodłowski, Aleksander Kafarski, Seweryn Kalamański, Zygmunt Kapitański, Franciszek Karolus, Henryk Kempisty, Franciszek Korzen, Stanisław Kotowski, Tadeusz Krokosz, Roman Kryż, Juliusz Krzyżanow

Wiedeński festiwal muzyczny — 1962

Do Wiednia zjeżdżają się najlepsze orkiestry symfoniczne Europy, które wezmą udział w festiwalu muzycznym roku 1962. Festiwal rozpoczyna się 26 maja i zakończy 24 czerwca.

Wezmą w nim udział m. in. orkiestry filharmoniczne Warszawy, Berlina i Londynu, słynny zespół „Concertgebouworkestr” z Amsterdamu, orkiestra Szwajcarii Romyńskiej, orkiestra opery Monte Carlo oraz moskiewski zespół kameralny. Wykonany zostanie m. in. cykl najwybitniejszych utworów Berga, Igora Strawińskiego, Brahmsa, Straussa oraz utwory kompozytorów włoskich z XVII wieku. Podczas festiwalu w Wiedniu czynnych będzie wiele wystaw poświęconych muzyce. PAP

Tylko Antarktyda bez własnej nafty

Od czasu, gdy złoża ropy naftowej znalezione zostały w Australii, żaden z zamieszkałych kontynentów nie jest pozbawiony tego cennego surowca. Jedyną częścią świata, gdzie nie wykryto jeszcze pól naftowych jest Antarktyda.

W dziedzinie wydobywania ropy naftowej na pierwszym miejscu w świecie znajdują się Stany Zjednoczone, które produkują rocznie 353 miliony ton tego surowca. Na drugim miejscu znajduje się Związek Radziecki — 186 milionów ton, na trzecim Wenezuela — 151 milionów ton. Kolejne miejsce zajmuje Kuwejt (83 miliony ton).

Stany Zjednoczone znajdują się również na pierwszym miejscu pod względem zużycia ropy naftowej (493 miliony ton). Związek Radziecki zużywa rocznie 148 milionów ton. W. Brytania 151, Kanada i NRF 39 milionów ton. PAP

Zamachowcy na de Gaulle'a staną przed sądem

Z wyjątkiem Henri Sloboda byłego spadochroniarza policja aresztowała wszystkich członków bojówki OAS, którzy mieli dokonać zamachu na prezydenta de Gaulle'a podczas jego podróży po departamentach centralnej Francji. Ogółem 15 spiskowców znalazło się pod kluczem. W składzie broni bojówki znaleziono rusznice przeciwpancernie, precyzyjny karabin z optycznym celownikiem, pistolety maszynowe oraz znaczne ilości amunicji i materiałów wybuchowych. Policja znalazła też mapy z wytyczoną trasą terrorystów.

28 maja rozpocznie się w Paryżu przed wysokim trybunałem wojskowym proces sprawców i współników zamachu na prezydenta de Gaulle'a, dokonanego 8 września 1961 r. (PAP)

Olimpiada kolarska w grodzie Lecha

Kolarstwo rozwija się w bieżącym roku w Gnieźnie wprost wiołowo, jakby pragnąc zrehabilitować się za swój długi sen. Impreza goni imprezę. Oby to nie był stomiany ogień. Ale bądnijmy dobrej myśli, gdyż do pracy, zabrano się kilku działaczy, mocno tej dyscyplinie oddanych. Uzyskali oni dla swej akcji życiową pomoc miejscowych władz.

Inicjatywę dalszej popularyzacji kolarstwa, w Gnieźnie jak i całym powiecie, dali przede wszystkim działacze LZS Chrobry przy PGR Winiary.

W niedzielę 27 bm. odbędzie się na bieżni Stadionu im. plk. Franciszka Hynka, torowe mistrzostwa powiatu o puchar przewodniczącego Prezydium PRN w Gnieźnie inż. St. Staszaka.

Program jest bardzo urozmaicony. Po defiladzie i otwarciu zawodów (godz. 15) pierwszą konkurencją będzie wyścig australijski dla III licencji, dalej — wyścig na 20 okrążeń toru z 5 premiowanymi finiszami — dla kolarzy posiadających IV licencję; wyścig amatorski parami — (lic. I i II), „pierwszy krok” — wyścig na 11 okrążeń bieżni — dla niestawionych i kolarzy z V licencją. O 17.30 nastąpi wyścig tandemowy. Wyścig kobiet na 8 okrążeń toru i na zakończenie wyścig dla wszystkich licencji na 40 okrążeń (wyścig z wyrównaniem, zdobytą kolarz odpada).

Sędzią głównym tej imprezy będzie D. Nadolski a jej kierownikiem S. Nadolny.

Aktywność gnieźnieńskich działaczy zasługuje na pełne uznanie. Oby ich przykład znalazł naśladowców w Wielkopolsce. (tp)

Przed meczem Aktorzy — Prasa



Popularny wśród publiczności Henryk Olszewski udzielił ostatni raz przed meczem — kompletnie załamany, jak to widać na zdjęciu, Hieronimowi Konieczce, który słusznie uważa, że łatwiej zdobywać (jako Don Juan) serca kobiety niż gole... Fot. G. Wyszomirska

dla Każdego...

W Kilonii (NRF) odbędzie się w czasie od 12-16 czerwca żeglarskie mistrzostwa w klasie „Finn” połączone z mistrzostwami Niemiec. W regatach uczestniczyć będą reprezentanci 14 państw, w tym również Polski.

9 ekip zagranicznych weźmie udział w zawodach hippicznych, które rozegrane zostaną w Warszawie na stadionie KS Gwardia w dniach od 14-17 czerwca. Po raz pierwszy w stolicy wystąpią zespoły ZSRR, Zjednoczonej Republiki Arabskiej oraz Francji. Będą to trzecie, po wojnie, konkursy hippiczne organizowane w Warszawie.

Rekordzista świata w rzucie młotem Harold Connolly zapowiedział swój start w meczach lekkoatletycznych z Polską i ZSRR. W przyszłym roku wyjedzie on do Finlandii, gdzie będzie nauczycielem języka angielskiego.

Po raz pierwszy były w Polsce w użyciu szklane tyczki. Zaprezentowali się z nimi w Warszawie Ważny i Gronowski. Łatwo uzyskali skoki 4.40.

Rekordzista świata w skoku wwyż Brumel ma groźnego konkurenta w swym rodzaju Bolsovie, który wygrał tę konkurencję uzyskując 2.08 m. Brumel przeszedł również wysokość 2.03 m., jednak dopiero w drugiej próbie.

Kapitan związkowy PZB — St. Cendrowski jest za zmianą obecnego rozgrywek I i II ligi. Rozgrywki ekstraklasy mają być w przyszłym roku prowadzone w dwóch grupach po cztery drużyny, a w II lidze (po powiększeniu jej do 16 zespołów) walki będą przeprowadzone w 4 strefach.

Totek płaci

W ostatnim Toto-Lotku stwierdzono: 3 rozwiązania z 5 prem. wygr. po ok. 544.069 zł; 173 rozwiązania z 5 zwykł. wygr. po ok. 435 zł; 8.590 rozwiązań z 4 traf. wygr. po ok. 285 zł i 148857 rozwiązań z 3 traf. wygr. po ok. 16 złotych.

W „Totalizatorze Sportowym” stwierdzono 17 rozwiązań z 12 trafieniami — wygr. po ok. 8.499 zł; 463 rozwiązania z 11 traf. — wygr. po ok. 358 zł; 3.223 rozwiązania z 10 traf. — wygr. po ok. 45 zł

Kadra szybowników trenuje w Lesznie

3 czerwca br. rozpoczyna się w Lesznie II Międzynarodowe Zawody Szybowcowe Krajów Socjalistycznych. Impreza ta nie tylko zgromadzi doskonałych pilotów szybowcowych, ale będzie również doskonałą okazją porównania najnowszych typów szybowców produkowanych w ostatnim czasie przez państwa w niej uczestniczące.

Do zawodów tych wielką wagę przywiązuje szybowczy policy, traktując start w Lesznie jako po ważny egzamin przed najbliższymi mistrzostwami świata, które wyznaczone zostały na luty przyszłego roku w Argentynie.

W Lesznie przebywa obecnie grupa polskich pilotów szybowcowych, a wśród nich sześciu kandydatów na wyjazd do Argentyny: Jerzy Adamek, Marian Górzela, Edward Makula, Józef Piłsudski, Jerzy Popiel i Adam Witek. Piloci trenują pilnie, aby na zawodach w Lesznie wykażać jak najwyższą formę. Uzyskanie bowiem tam lokaty będą podstawą do ustalenia 4-osobowej ekipy do Argentyny.

Zawody w Lesznie będą jednymi z największych międzynarodowych w Europie. Zgłosiło się do nich ponad 20 pilotów, reprezentujących: ZSRR, Czechosłowację, NRD, Węgry, Rumunię, Bułgarię i Jugosławię. Szczególnie atrakcyjnie zapowiada się start doskonałych pilotów radzieckich: Czudikowa i Goncearenki, a przede wszystkim Wierietiennikowa — dwukrotnego rekordzistę świata. Równoległe z zawodami międzynarodowymi, rozgrywane będą w Lesznie VIII Mistrzostwa Polski. 30 uczestników tych mistrzostw startujących na jednym typie samolotu — „muchy-standard” — wykonywać będzie te same konkurencje, co i uczestnicy zawodów międzynarodowych, ale punktacja będzie osobna.

Tak więc polscy reprezentanci na zawody państw socjalistycznych, choć są niewątpliwie najlepszymi pilotami naszego kraju, nie będą ubiegać się o tytuł mistrza Polski.

Zieloni hokeiści jadą do Rzymu

Po zwycięskich meczach naszych hokeistów na trawie z Francją i Czechosłowacją, kadra łaskawie przygotowuje się do turnieju w Włoszech.

Będzie to turniej o puchar im. M. Zavotto, w którym wezmą udział cztery, silne reprezentacje państwowe: Włoch, Hiszpania, Francja i Polska.

Trener państwowy PZHT — Paczkowski — informuje, że wyjazd nastąpi 25 czerwca. Turniej odbędzie się 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca. Członkowie kadry trenują dwa razy tygodniowo oraz uczestniczą w rozgrywkach swoich klubów. Specjalnego grupowania nie będzie. W drużynie reprezentacyjnej nie przewiduje się większych zmian. Wystąpią dwaj najlepsi bramkarze: Wojdyła i Górny, dalej Marzec, Kubicki, młodszych wiekiem Smigiel, Ptak, Różański, Ciężyński, Mielnik i in.

PZHT zaproszono do Austrii rozegranie w drodze powrotnej, w turnieju, spotkania międzynarodowego w Wiedniu. Na razie odpowiedź brak.

Polacy już raz startowali w Rzymie. Było to na ostatniej Olimpiadzie. Nie wypadliśmy wówczas najpomyślniej. Może tym razem napastnicy strzelali będą celniej a bramkarze skuteczniej broni swej świątyni. (p)

Wiosna poetycka w Bydgoszczy

W Bydgoszczy odbędzie się w dniach 2-4 czerwca bież. roku Wiosna Poetycka zainicjowana przez bydgoską grupę poetycką „Wiatrak”. Ma ona na celu przede wszystkim umożliwienie konieczności młodzieży zaangażowania się w literaturę w sprawy społeczno-polityczne i moralne, a także zbliżenie do odbiorców, a ponadto zbliżenie z problematyką Ziemi Zachodnich i Północnych.

Wiosnę organizują: Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne, tamtejszy oddział ZLP, KW ZMS i redakcja „Faktów i Myśli”. Przewiduje się udział młodych poetów, piarzystów i krytyków z Bydgoszczy, Olsztyna, Gdańska, Szczecina, Koszalina, Poznania i Zielonej Góry. Podczas Wiosny nastąpi rozstrzygnięcie konkursu poetyckiego ogłoszonego przez „Wiatrak” w ub. roku oraz planuje się krótkie konkursy w czasie trwania imprezy. Organizatorzy sądzą, że Wiosna przeksztali się w stałą imprezę kulturalną z siedzibą w Bydgoszczy, która przyczyniła się do zbliżenia i konsolidacji między środowiskami kulturalnymi w województwie zachodnim i północnym.

W programie Wiosny przewidziano kilka zasadniczych referatów: o stanie krytyki literackiej prof. dr. Kazimierza Włki, dyrektora Instytutu Badań Literackich (przyjął on protektorat nad imprezą), o młodej poezji polskiej Jana Świrskiego, wiceprezesa Komisji Młodzieżowej ZG ZLP, o dorobku literackim ziem północno-zachodniej Polski red. Feliksa Fornalczyka i informacje o sytuacji młodych środowisk literackich wraz z postulacjami, przygotowaną przez grupę „Wiatrak”. (ms)

Chcą poznać Polskę

Wśród młodzieży polskiej zamieszkałej w Argentynie istnieje od pewnego czasu silne tendencje do poznawania Polski. Już w 1950 r. Polska Macierz Szkolna na wniosek organizacji studentów polskich urzędziła kursy z historii i literatury polskiej. W 1961 r. kursy te rozszerzono na pozostałe koła młodzieży, nie tylko uniwersyteckiej.

Od koszyczka do rzemyczka

Cennikowe problemy

Ceny — wiadomo — są różne. Jak do tego dochodzi? W ub. roku Wojewódzka Komisja Cen w Poznaniu przyjęła 23.180 wniosków o ustalenie cen na nowe wyroby, zatwierdzono zaś: 21.165 na artykuły przemysłowe, 632 — na spożywcze i 1.357 — na różnego rodzaju usługi.

O ile w latach ubiegłych liczba wniosków przyjmowanych w każdym roku przeciętnie o 25 proc., to w roku ubiegłym nastąpiła pewna stabilizacja i obecnie zgłoszenia utrzymują się na tym samym poziomie.

Braki do kosza

Podczas oceny artykułów (każdy wytwórca dostarcza do WKC wzór produktu) kilkadziesiąt wniosków odrzucono. Wzory nie zawsze odpowiadają wymogom jakości. I tak np. nie zatwierdzono ceny na męskie sandały wyprodukowane przez Woj. Przedsiębiorstwo Skórzano-Obuwnicze w Dobrzycy, ponieważ podeszwa tych butów z mikroporowatej gumy miała inne wymiary niż poszyte skórzane. Dziwnie, że Woj. Zjednoczenie Przem. Terenowego wydało pozytywną ocenę wzoru stwierdzając, że jest on zgodny z obowiązującymi normami. Po znalezieniu Zakładom Gastronomicznym „Kawiarnie” zalekowano o kolejną jakość nowych biszkoptów, Przedsiębiorstwo P. T. w Gnieźnie — jakoś chrzanu, a Spółdzielni Pracy „Obuwnik” z Jarocina — czółenek damskich ze skóry cielęcej. W tym ostatnim przypadku znowu WZSP uważał, że obuwie jarocińskie jest „na medal”.

„Projektowanie”

A jak wygląda sprawa projektowania cen przez samych wytwórców? Wiemy, że bierze się pod uwagę koszt surowców, robocizny, eksploatacji urządzeń itp. Niestety — 97 proc. wniosków o zatwierdzenie cen ma kalkulację zawyżoną. Stąd też wiele godzin i dni rzeczoznawcy WKC poświęcają na dokładne — wtórne zbadanie — nie tyle celowości produkcji danego artykułu, lecz sprawdzenie poszczególnych pozycji wykazu kalkulacyjnego.

Bardzo często zdarza się również, że producenci w swoich ofertach podają do

WKC inną cenę na proponowany artykuł — w większości wyższą, natomiast podpisując umowy z handlowcami, ustalają ceny niższe.

Gdzie logika?

A oto przykłady: Spółdz. Zaopatrzenia i Zbytu Metalowców w Poznaniu złożyła ostatnio wniosek o zatwierdzenie ceny usługi na obróbkę mechaniczną pierścieni do uchwytu wiertniczego, proponując cenę 13 zł 15 gr, przyjęła natomiast zamówienie na tę usługę od Spółdzielni Pracy Metalowców im. 1 Maja po 12 zł 50 gr.

Spółdzielnia ZiZ Mechaników w Poznaniu skalkulowała cenę obróbki obudowy łożysk do pomp wiertniczych na 50 zł 95 gr za usługę, przyjął ofertę za 38 zł i dopiero rzeczoznawcy WKC zmienili ostatecznie cenę na 34 zł.

Ta sama spółdzielnia na zamówienie Zielonogórskich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych podjęła się kapitalnego remontu aparatu do wytwarzania wód gazowych, kalkulując dla WKC cenę usługi na 8.284 zł, z ZPSP podpisała umowę za 7.195 zł. WKC zaś (po przeanalizowaniu wszystkich kosztów związanych z tym zleceniem) zatwierdziła cenę usługi na 4.789 zł.

Spółczna kontro'a

Trzeba dodać, że WKC jedynie ustala ceny, natomiast kontrolerem ich zgodności na rynku są takie jednostki jak PIH, IKR i organy kontrolne handlu. Aby uniknąć wielu nieporozumień rynkowych, WKC podjęła ostatnio wiążące decyzje, które czekają na zatwierdzenie przez Prezydium WRN.

W roku ubiegłym notowano np. wypadki podmieniania cen przez niektórych nieuczciwych sprzedawców (zwłaszcza w handlu owocami i warzywami). Obecnie WKC zamierza wydrukować obowiązujące cenniki. Będą one wywieszane na specjalnych tablicach informacyjnych we wszystkich sklepach, przy

straganach i na targowiskach, by każdy klient orientował się, co ile kosztuje. Odpowiednie zalecenia w tym względzie otrzymały już także powiatowe rady narodowe.

Szybciej niż dawniej

W ub. latach producenci mieli do WKC wiele słuszných pretensji, że zbyt długo przetrzymuje wnioski o zatwierdzenie cen, że z tego powodu np. przy zmianie asortymentu wzrastają zakładom koszty za niepełne wykorzystanie urządzeń itp. Istotnie, narzekania były uzasadnione. Od ubiegłego roku nastąpiła jednak w pracy aparatu WKC poważna zmiana na korzyść. Wprowadzono usprawnienia organizacyjne, skrócono znacznie obieg dokumentacji. Jak wynika z analizy obiegu wniosków cenowych przeprowadzonej w sierpniu ub. roku, okres załatwiania wniosku od daty jego wystawienia przez przedsiębiorstwo do chwili zatwierdzenia przez WKC wynosił przeciętnie 13 dni, natomiast w samym WKC tylko 8 dni. A więc o blisko 20 dni krócej niż w 1959 roku. Do dziś zdarzają się jednak wypadki, że wnioski producentów przetrzymywane są w jednostkach nadzórnych. Np. Okr. Zw. Sp. Inw. „rozpatrywał” 138 dni 10 kalkulacji Pozn. Spółdz. Inw. „Metalowiec” na galanterię metalową, a WZSP już „tylko” 121 dni wniosek Sp. Pracy „Bakelit” na koszyczki winidurów.

W bież. roku poznańska WKC będzie miała do rozstrzygnięcia jeszcze wiele innych problemów cennikowych. O tym jak zostaną one zrealizowane i czego będą dotyczyły, napiszemy w osobnym artykule.

Paragraf i życie

I śmierć wymaga udokumentowania

Trzy etapy istnienia ludzkiego zostają uwiecznione w aktach stanu cywilnego: urodzenie, małżeństwo i wreszcie śmierć. O ile wszyscy na ogół zdają sobie sprawę z doniosłości aktu urodzenia i aktu małżeństwa, o tyle do należytego sporządzenia aktu zgonu ciążą wiele osób nie przywiązuje specjalnej wagi, bo przecież zmarłemu już jest wszystko jedno. Zmarłemu tak, ale pozostają żywi, dla których treść aktu zgonu krewnego może mieć doniosłe znaczenie.

Od wykazania bowiem aktu zgonu, że określona osoba zmarła w oznaczonym dokładnie czasie i miejscu, zależy może uzyskanie spadku po zmarłym, uzyskanie renty, podjęcie należności z ubezpieczenia, możliwość zawarcia ponownego małżeństwa przez pozostałego przy życiu małżonka, kwestia czy dziecko urodzone przez żonę zmarłego już po jego śmierci pochodzi od zmarłego itd.

Fakt śmierci człowieka trzeba zgłosić w ciągu trzech dni w tym urzędzie stanu cywilnego, w okręgu którego nastąpiła śmierć. Termin ten wynosi 24 godziny, jeżeli śmierć nastąpiła wskutek choroby zakaźnej. Do zgłoszenia zgonu obowiązani są kolejno: małżonek lub dzieci zmarłego; najbliżsi krewni i powinowaci; zamieszkał w mieszkowości, w której nastąpił zgon; osoby zamieszkałe w lokalu, w którym nastąpił zgon, lub w którym znaleziono zwłoki; osoby, które były obecne przy zgonie, lub naocznie zgon stwierdziły; administrator domu, w którym nastąpił zgon. Obowiązek osób wymienionych w dalszej kolejności powstaje dopiero wtedy, gdy osoby wymienione przed nimi są nieobecne lub z innych przyczyn z obowiązku zgłoszenia dopełnić nie mogą. Jeżeli śmierć nastąpiła w szpitalu lub innym zakładzie, obowiązek zgłoszenia ciąży na kierowniku tego zakładu. Za niedopełnienie obowiązku zgłoszenia zgonu człowieka w urzędzie stanu cywilnego grozi grzywna do 500 złotych.

Akt zgonu sporządza się na podstawie wydanej przez lekarza lub telezera karty zgonu stwierdzającej fakt i przyczynę śmierci człowieka. Przed sporządzeniem w urzędzie stanu cywilnego aktu zgonu nie wolno pochować zwłok. Jeżeli niemożliwe jest uzyskanie karty zgonu, trzeba wystąpić do sądu. W takim wypadku akt zgonu zostanie sporządzony na podstawie postanowienia sądu.

Nie wolno wpisywać w akcie danych co do miejsca śmierci, gdyby mogło to przynieść ujme zainteresowanym (np. zmarł w więzieniu).

KAZIMIERZ JANICKI

Droga znaczonego krwią

17 rocznica Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego

Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego stanowił część Sił Zbrojnych PRL. Powstał on 24 maja 1945 roku, na podstawie uchwały Rady Ministrów RP, jako specjalna formacja, przeznaczona do zwalczania leśnych band kontrrewolucji. W skład KBW weszły: 4 Dywizja Piechoty im. Jana Kilińskiego, Samodzielny Batalion Szturmowy oraz 1 i 2 Brygada Zaporowa.

W latach 1945—1953 żołnierze KBW toczyli walki ze zbrojnym podziemiem. Poniżej drukujemy dwa fragmenty wspomnień z walk KBW.

Na tropie „Uskoka”

12 września 1947 roku „Zapora” — jeden z hersztów band, grasujących na terenie Lubelszczyzny — wydał podległym sobie bojownikom następujący rozkaz: „Dowództwo nad pozostałymi oddziałami partyzanckimi w południowej części województwa lubelskiego obejmie kapitan „Uskok”.

„Uskok” był bandytą bezwzględnym, miał na swym koncie długi rejestr zbrodni. Do najkrwawszych należał udział w spaleniu wsi Wierchowiny i wymordowaniu 196 mieszkańców w 1945 roku.

29 marca 1949 roku zostali ujęci „Piróg” i „Góral” z bojówki „Strzały”. W toku śledztwa podali szereg melin, z których korzystali dowódcy bojówek — „Strzała” i „Laluś”, oraz jedną melinę samego „Uskoka” w kolonii Łuszczyń.

1 kwietnia, o godzinie 4-tej nad ranem, 20 żołnierzy KBW otoczyło kryjówkę i zabudowania właściciela meliny. Wejście do kryjówki było zamknięte. Melinierz twierdził, że nie wie o jakiejś kryjówce i nikomu jedzenia do niej nie nosił. Kiedy mu pokazano wejście do nory i „Górala” — zmieknął, a jego żona zeznała, że „Strzała” był wczoraj wieczorem, zażądał jedzenia, a potem poszedł do swego kuzyna, mieszkającego w odległości 400 metrów od ich domu.

Żołnierze natychmiast przystąpili do przeszukiwania wskazanych zabudowań. W szopie szer. Brzeziński znalazł „Strzałę” ukrytego w słomie. Bandyta strzelił kilkakrotnie do żołnierzy, lecz nie trafił, następnie rzucił dwa granaty w atakujących go kabewników i próbował ucieczki. Unieśliśmy go na ja celna seria erkaemisty szer. Gościelnego.

Następnym etapem było uderzenie na melinę „Uskoka”. 21 kwietnia, w godzinach popołudniowych, grupa żołnierzy KBW okrążyła melinę. „Uskok” był w kryjówce. Próbowano go namówić, by się poddał. Bandyta zwałował do rana. Kiedy żołnierze zaczęli odbijać kłapę kryjówki — bandyta popełnił samobójstwo.

Potyczka nad Sanem

Ze wspomnień st. sierż. K. Bartoła

W maju 1947 roku nasz batalion przybył do Gorzanki. Była to mała wioska, wyludniona, zagubiona w Bieszczadach, niedaleko granicy ze Związkiem Radzieckim. Pewnego dnia dowódca kompanii, kapitan Szewczyk, polecił mi abym z dziesięcioma żołnierzami pomaszerował do opustoszałej wsi Rajskie.

Zebrałem chłopaków. Ruszyliśmy gęsio, wolno, rozleniwieni obłędem i słońcem.

Przemaszerowaliśmy już około ośmiu kilometrów i wyszliśmy na mały płaskowyż nad Sanem. Usłyszeliśmy może ze trzydziestu metrów, kiedy z tyłu słyszeliśmy okrzyk „Banda! Tam, w dole nad rzeką”.

Przycałiliśmy się w krzakach na krawędzi płaskowierzchy i patrzyliśmy w dół. Na małym cypelku, wzniesionym nad Sanem, w odległości około pięćdziesięciu metrów od nas ujrzelśmy ognisko, nad nim, na prowizorycznym różnie jakiegoś mięso, obok garnek a obok, oparte o drzewo dwa karabiny.

Ostrożnie, z bronią gotową do strzału, zeszliśmy w dół. Wzdłuż rzeki — krzaki, zarośla, kępy drzew, ani żywego ducha. „Pochowaliśmy się”. Jeden z żołnierzy zauważył bandytę, który leżał za kupą kamieni, w odległości pięćdziesięciu metrów od nas. Krzyknąłem: „Wylaz, ręce do góry”. Odwrócił się w naszym kierunku i puścił do nas serię z pistoletu maszynowego. My do niego, z góry. Gdzieś z dołu zaczął strzelać jeszcze jeden.

Tak ostrzeliwaliśmy się z pół godziny. Sytuacja była niejasna bo mogliśmy tak „pykać” i cały dzień.

Rzuciłem granat zaczepny. Wybuchł. Nic. Górny i jeszcze jeden z żołnierzy poprawili obronę. Po wybuchu zza kamieni podniósł się wysoki drab w żółtym mundurze SS-mana, w czarnych brzoyszach. Recz z pistoletem uniósł nad głowę i zaczął się pod górę, w moim kierunku.

Krzyknąłem: „Odrzuć broń!” wykonał polecenie i doszedł do mnie. Kolejny leżał w lewo i w prawo ode mnie, w krzakach. Nie widział ich. Kiedy zobaczył, że jestem sam — rzucił się na mnie i zaczął mnie dusić.

Z boku podbiegli Górny i obywateliśmy go. Związaliśmy go paskami od spodni, od automatów i przywiązaliśmy do brzoški. Początkowo nie chciał mówić, ilu ich jest. Ale kiedy Górny podsunął mu pięść pod nos, bandyta powiedział, że jest ich ośmiu, ale trzech jest rannych.

Zaczęliśmy szperać wzdłuż brzożgu rzeki i za glazami znaleźliśmy jeszcze dwu. Byli bez broni i podali się po pierwszej, ostrzegawczej serii. Okazało się, że obaj byli rekrutami, którzy dopiero co dostali się do bandy. Mój leniec był dowódcą czoty „Hrynia”.

Przeszukaliśmy brzeg bardzo dokładnie. Ale pozostali dwaj uszli. Mój leniec był SS-manem, pod pachą miał wytatuowane litery „SS”.

Taka była moja pierwsza potyczka. Otrzymałem za nią Medal Zasłużonym na Polu Chwały i... ooper, bo język — językiem, ale działaliśmy nieostrożnie, można było otoczyć bandytów, rakieta wezwąć pomocy i wtedy wszystkich udłoby się wzięć...

Spisał: Gorn

Piotr Życki

ZATRUTE SŁOWA

— Kwestia przyzwyczajenia — stwierdził Pawlas. — Kiedy uczyłem w Piastach...
— Wyciągam z tego konkretny wniosek — zakonkludowała Ela. — Należy szukać człowieka z pochyłym charakterem pisma.

5.

Byli zniechęceni. Dawno zapadł zmierzch, za oknami błyskały języczki pryncypalnej ulicy Kofa, a oni tkwili w papierach. Przetrucili całą korespondencję pewnego referatu, teraz wertowali segregatory inspektoratu szkolnego. Jak dotychczas — bez powodzenia. Raz tylko Ela ożywiła się na chwilę. Było to jakieś pismo kierownika szkoły z Orzyc. Przypomniało mocno i tamto, ale Pawlas ją wyśmiał. Znal gościa jeszcze z okresu bellerki.

Poza tym, zarówno przeglądana korespondencja z nauczycielami, jak też inne pisma do Prezydium PRN — nie nasuwały interesujących spostrzeżeń. Wrócił także Nowak i potwierdził opinię Pawłasa: żaden Franciszek Kaczmarek w Świączach nie zamieszkuje, a Zagra... Zagra absolutnie nie zarzeka, że pojęcia nie ma, kto mógł być autorem perfidnie spreparowanego listu.

Wyglądało, że zabrnęli w zaufek. Wtedy właśnie Pawlas wpadł na nowy koncept:

— Wiesz, moje dziecko, popełniliśmy błąd — stwierdził nagle, ukończony swoją „porcję” segregatorów. Sami ograniczyliśmy możliwości znalezienia właściciela pochyłego pisma. Wychodząc z założenia, że listy pisał inteligent — Pawlas akcentował każde słowo stłuknięciem o bok biurka, na którym siedział — trzeba rozważyć, co robi inteligent na wsi? Jeśli jest chłob, jak przypuszczaliśmy, nauczycielem lub księdzem? Czy tylko pisuje listy, opatrzone zmyślnymi nazwiskami? Przede wszystkim, uważaj: on przede wszystkim pisze chłopom podania. Podania, zrozumiałaś, moje dziecko?

TO była myśl. W ciągu kwadransa Pawlas zdolał ściągnąć do biura mieszkającego opodal kierownika Wydziału Handlu. Wyflamaczyli mu z grubsza, o co idzie. W chwilę potem zabrali się z nowym zapalem do roboty.

Wyniki okazały się rewelacyjne. Nie minęło 10 minut, gdy niemal jednocześnie kierownik Wydziału Handlu i Pawlas machali podaniami, skreślonymi pochyłym pismem, z dużym „d” w dacie. Niemile później trzecie podanie, napisane wyraźnie tą samą ręką, znalazła także Ela.

Daty były różne. Airament jakby ten sam. Litery, tu był zbędny grafolog, identyczne. I to „dnia” przez duże D! Podpisy, oczywiście, różne. Różnych rolników.

— Skąd? Mówcie — Pawlas notował, bo tymczasem ilość identyfikowanych podań wzrosła do pięciu: — Ślawice, Małgorzewo, Orzyce, Orzyce drugi raz, Orzyce trzeci raz?! Pasuje: wszystkie wśie leżą obok siebie i — obok Wólki. Ptaszek, moje dziecko, uwił pewnie gniazdko w Orzycach, bo słamdał podać najwięcej. Aaa, przecież w Orzycach i szkoła jest, i plebania, i gromadzka rada...

6.

Stary gospodarz palnął nieufnie to na nich, to na samochód, którym przyjechali. Ale koniec końców wydusił z siebie:

— Ano, to pójdźmy do izby.

To było już coś. Od rana pchali się wiejskimi traktami na Ślawice i Małgorzewo — bez wyniku. Piętrzewiński, na którego opiewało pierwsze podanie, akurat wyjechał aż do Poznania; żona nie wiedziała o niczym. A znow w drugiej wsi gospodarz — chory, przebywał w sanatorium. Tak dotarli w końcu do Orzyc. Przy pierwszej próbie spazylili się:

— Kto mnie podanie pisał — moja rzecz! — palnął chłop i zawarł za sobą bramę do zagrody. Drugi, też z Orzyc, wyjechał. Do syna na zachód, pomóc w gospodarstwie. Całą więc nadzieję pokładali w sędziwym rolniku, który właśnie wprowadził ich do izby — ciemnowej mimo majowego popołudnia.

— My z powiatu jesteśmy, Raciwoda. O widzicie, mamy tu podanie wasze na tarcie. Ela śledziła pilnie twarz chłopca. Uznała, że strzał był trafny. Tarcia przykuła uwagę chłopca.

Pawlas, wtrącając się czasem słowo, sztykował się do ostatecznego pytania. Ale sam gospodarz przyszedł im z pomocą.

— Nauczyciel podanie synowi pisał. Bo to, rozumiecie, właściwie nie ja tu gospodarz, tylko syn. Wiesz co — stary jakby zorientował się, że placze — najlepiej poczekajcie, przyjdzie moja kobieta od kartofli sadzenia, to wszystkoćto dokumentnie wyjaśni. Bo syn, będzie dwa tygodnie, jak do szpitala go wzięli — puścił legi kłęb dymu i uciął, wyczerpany jakby długą kwestią.

Pawlas kuł żelazo póki gorące:

— Więc, powiadacie, nauczyciel. On wszystkim tu pomaga pisać podania?

— Coby nie miał pisać, przecie nie darmo. A zresztą nie wiem ja, to moja stara zawsze ze Stąskiem... — urwał.

— Tak... To sprawa byłaby załatwiona — odezwała się Ela. Więc gdzie tego nauczyciela szukać? — spytała nagle.

— A gdzie? — stary był trudny w gadaniu. — Pewnie, że w szkole. Wrona się nazywa.

(Ciąg dalszy jutro)

(3)

Chrzaszcz brzmi w trzcinie

Korespondencja własna z Berlina

Posługujemy się piekielnie trudnym językiem, którego przy tym nie można zaliczyć do melodyjnych. Uczymy się go od dziecka, by pisać testament strzelić jeszcze kilka byków. Na całym świecie niewiele ponad 40 milionów ludzi wymawia „chrzaszcz brzmi w trzcinie”.

Praktycznie rzecz biorąc polszczyzna służy jednemu narodowi i nie wykazuje ekspansyjnych aspiracji. Mimo to, jeśli obcokrajowiec wyduka kilka zdań po polsku, czynimy wokół niego radosną wrzawę, pochlebiamy, że chciał zadać sobie trud, chyba tylko po to, aby sprawić Polakom przyjemność.

Czy rzeczywiście?

Wstąpiłem do Domu Kultury Polskiej w Berlinie, by obejrzeć wystawę rysunków Lengrena. Przez omyłkę wszedłem do sali, w której siedziało kilkadziesiąt osób obojga płci pochłoniętych bez reszty zawiłymi dla nich problemami: kiedy używać słowa „zgubić” a kiedy „stracić” (na przykład zgubić zegarek, stracić nadzieję), gdyż różne znaczenie tych czasowników nie ma odpowiednika w niemieckim i w obu wypadkach stosuje się słowo „verlieren”.

Miałem zatem do czynienia z młodymi Niemcami, którzy ubiegają się już o wyższy stopień wtajemniczenia w języku polskim.

Nagle zrobiła się cisza a mnie dopadło karcące spojrzenie lektorki. Zamiast wycofać się dyskretnie powiedziałem komuś, że i tak bardzo interesuje mnie to, co dzieje się w tym pokoju.

Liczy się człowiek

Po chwili siedziałem już wśród nich i mogłem zaspokoić ciekawość. Chciałem przede wszystkim wiedzieć, co ich, Niemców, skłoniło do podjęcia nauki naszego języka, który przecież pod względem przydatności nie może równać się z angielskim czy francuskim, a wymaga od uczącego się znacznie większego wysiłku.

Ze zdumieniem przyjąłem do wiadomości, że nikogo tu z obecnych nie popchnęła do tego bezpośrednia, praktyczna potrzeba, założyć bliska perspektywa jakiejś pracy w Polsce.

MIECZ. ZAWADOWSKI

Śladami jednego wynalazku

Rozgłos za granicą — cisza w kraju

Zbliża się druga rocznica zbudowania i wykorzystania w praktyce przemysłowej, rewolucyjnego urządzenia do odpalania powietrza i klimatyzacji zakładów pracy, skonstruowanego przez pracownika Biura Projektów „Prozamet” mgr. inż. Wacława Kuleszę z Poznania.

Oto w skrócie losy tego urządzenia: po serii niepowodzeń z różnymi urządzeniami i systemami odpalania zaniechano powstania w zakładach metalurgicznych „Pomet”, w Poznaniu — mgr. inż. Wacława Kulesza skonstruował oryginalny tzw. „odpylacz przewalowy” który zmontowano w komorze piaskowej modelarni metalowej „Pometu”. Podczas wielomiesięcznego egzaminu, odpylacz uzyskał świetne wyniki: procent oczyszczania powietrza wahał się od 98 do 99 proc. Urządzenie jest b. proste, wykonane jest z każdego zakładu posiadającym warsztat ślusarski. Skala wykorzystania pomysłu jest ogromna: można go stosować w odlewniach cementowych, kopalniach itp., a więc tam, gdzie zanieczyszczenie powietrza jest szczególnie groźne dla zdrowia robotników.

Urządzenie może być wykorzystane także dla klimatyzacji i nawilgacenia powietrza. Jego koszt jest nieproporcjonalnie niski w stosunku do podobnych konstrukcji zagranicznych, które musielibyśmy importować.

Wysokie walory urządzenia potwierdzone zostały ekspertami specjalistów wyższych

uczelnin i stacji sanitarno-epidemiologicznej w Poznaniu.

Niestety, do tej pory nikt na serio nie zainteresował się sprawą upowszechnienia tego wynalazku. Jego autorowi zaś Zjednoczenie Przemysłu Budowy Taboru Kolejowego „Tasko” (któremu „Pomet” podlega) przyznało nagrodę w wysokości 500 zł (słownie: pięćset złotych).

Wiecej inicjatywy wykazali specjaliści zagraniczni, m. in. z Czechosłowacji, NRD, Węgier i Kuby. Ta ostatnia zamówiła nawet partię 42 odpylaczy, które wykonuje Przedsiębiorstwo Budowy Urządzeń Wentylacyjnych „Klimat” w Końskich. Wynalazkiem zainteresowali się także urbanisci ze Śląska, zamierzając wykorzystać go do oczyszczania woj. katowickiego z gęstych dymów, wydostających się z tysięcy kominów.

Warto przy okazji przypomnieć, że — jak wynika z analizy finansowej przedsiębiorstw — wiele fabryk nie wykorzystuje pieniędzy przeznaczonych na inwestycje bhp, a zatem — i na tego rodzaju urządzenia, na razie więc triumfuje znieczulica...

Odzież za lat 20

Papier — tkanina przyszłości?

Ostatnie zmiany cen na wyroby włókiennicze — podwyżka cen niektórych artykułów z bawełny i wełny i potanie artykułów z włókna sztucznego — znowu wzmogły zainteresowanie perspektywami, jakie niesie z sobą rozwój chemii. Czy możliwe jest zastąpienie bawełny i wełny surowcem innym, powszechniejszym? Czy nauka i technika znajdą kiedyś sposób na produkcję odzieży tak taniej, że wprost nie opłaca się jej czyścić i prać po zbrudzeniu?

Chemicy są pełni optymizmu. Twierdzą, że nastąpi to już w niedalekiej przyszłości.

W USA na przykład daleko zaawansowane są doświadczenia z przystosowaniem do masowej produkcji taniej białej i odzieży z papieru. Powieć: Ależ papier robi się z drewna a lasów nie mamy za dużo, obowiązują ostry reżim ich oszczędzania! Tak, bo u nas wciąż jeszcze robi się papier głównie z pni dorodnych drzew. Tymczasem papier można zrobić i z obrzynków tartacznych, i z chrustu, którego w lasach pełno, i z karpiny, a wreszcie ze słomy, z trzciny, jeźiorowej itd. Dojdziemy do tego i u nas.

Wracając do „papierowej” odzieży... Pojawili się już w sprzedaży papierowe firanki, chusteczki do nosa, ręczniki i ściereczki, w niektórych amerykańskich szpitalach stosuje się już papierowe powłoczki na poduszki, prześcieradła na stoły operacyjne itp., których ze względu na niską cenę nie pierze się po zbrudzeniu lecz po prostu wyrzuca.

Wędkarze, autostopowicze i wyjeżdżający na wczasy urlopowicze, przestaną niedługo taszczyć ze sobą niewygodne i ciężkie bagaże — namioty i śpiwory. W każdym sklepie na turystycznych szlakach będą mogli nabyć tani 4 osobowy namiot z nieprzemakalnej papierowej tkaniny, który po zakończeniu wczasów wrzucić do kosza. Podobnie śpiwory i koce.

Cała plejada amerykańskich firm pracuje nad udoskonaleniem i przystosowaniem papierowej tkaniny do masowej produkcji odzieży. Tkaniny takie już są, wytrzymałe — sprawdzono — 30-krotne pranie. Cały szkopuł tkwi podobno w tej chwili w szyciu. Tradycyjny sposób szycia odzieży jest w stosunku do ceny materiału tak wysoki, że nie wytrzyma kalkulacji, jeśli wyrób ma być rzeczywiście masowy i tani. Szuka się więc sposobów konfekcjonowania przez łączenie materiału przy pomocy ciepła, podobnie jak dziś się to czyni u nas przy produkcji płaszczów igelitowych. Na razie jednak papierowa tkanina nie chce się zgrzewać i kleić w sposób zadowalający. Chemicy nadziei jednak nie tracą... (pch)

nauka technika życie

Dyplomanci z Antoninka

Niecodzienne zdarzenie przeżywała w dniu 15 maja załoga Wielkopolskich Zakładów Napraw Samochodowych w Antoninku. Po raz pierwszy w historii zakładów odbyła się tam promocja 59 pracowników na mistrzów i robotników kwalifikowanych w zawodzie ślusarsko-samochodowym.

Przez 4 i pół miesiąca dyplomanci pilnie uczęszczali na kurs przygotowawczy, zorganizowany na zlecenie Dyrekcji, przez Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej. Wreszcie nadeszły pełne emocje dni egzaminacyjne. TKWP, jak przystało na dobrego organizatora, skompletowało potrzebne dokumenty i choć to już nie należy do jego obowiązków, przekazało je Kuratorium Okręgu Szkolnego, które powołało w zakładzie Państwową Komisję Egzaminacyjną z Dyrektorem zakładu inż. St. Mytko jako przewodniczącym.

Plon egzaminów okazał się bardzo bogaty. Wystarczy do końca przeglądu wykonanych sztuk egzaminacyjnych, z których wszystkie zostały zakwalifikowane jako wysoce sprawne narzędzia, z decyzją natchnioną do produkcji.

Wśród nowo kreowanych mistrzów znaleźli się racjonalizatorzy, którzy za jednym egzaminem zdobyli dwa tytuły. Dwóch z nich — Zdzisław Sierant i Ryszard Skarliński — wykonali prototyp wózka do przewożenia i montażu chłodnic. Jest to kapitalne usprawnienie, z którego zapewne skorzystają inne zakłady samo-

chodowe w Polsce. Za usprawnienie został również uznany pomysł mistrza Henryka Przybyłowicza — przyrząd do sprawdzania ciśnienia oleju przed wmontowaniem silnika w samochód, wykluczający możliwość użycia do montażu złych części. Inny mistrz — racjonalizator Czesław Czopik skonstruował, jako sztukę egzaminacyjną, piec do ogrzewania łożysk tocznych, eliminując ewentualne uszkodzenia, powstające przy wlepieniu łożyska na zimno w elementy silnika.

Nie mniejszą precyzją wykonania odznaczają się prace „świeżo upieczonych” kwalifi-

kowanych ślusarzy samochodowych. Jeden z nich Czesław Woś zaprojektował i wykonał przyrząd do gięcia rur w kształt tunelowych, który zakład eksportuje do Jugosławii.

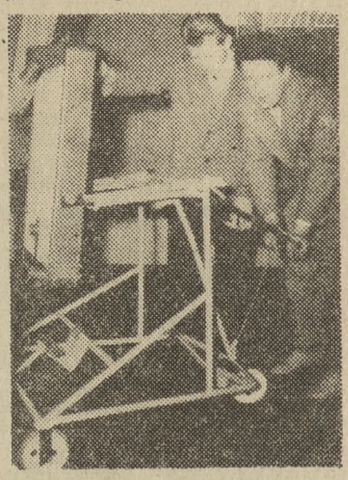
Przy egzaminie teoretycznym wyróżniło się także członków brygad pracy socjalistycznej, szczególnie zaś Janusz Łuczyk i Romuald Pharrard.

WACŁAW ROGALAŃSKI

40 MW za darmo?

Gdy w roku ubiegłym instalowano w elektrowni konińskiej turbinę turbozespoloną o mocy 40 MW, to po ich uruchomieniu zabierano, że osiągną one swą docelową prędkość zamknięcia zaworów, regulujących dopływ wody. Nasunęło to naszym energetikom przypuszczenie, że turbinę są w rzeczywistości silniejsze, niż to widnieje w ich testach. Kierownictwo elektrowni zwróciło się więc do prof. Aleksandra Uklanskiego z prośbą o pomoc w zbadaniu możliwości obciążenia turbozespolów powyżej ich mocy znamionowej. I okazało się, że polskie turbiny typu „TK” skonstruowane są tak mocno, iż mogą dawać stałe po 10 MW więcej.

W marcu i kwietniu br. poddawano próbom przeciążenia wspomniane turbinę, zwiększając ich moc codziennie o 2 MW — do 60 i więcej MW. Zależnie od stopnia przeciążenia, element składowy nie zagrażał powyżej normy, a stan ostatniego, decydującego o powodzeniu podstopnia układu łopatkowego turbin wskazywał, że konstrukcja pozwala na trwałe przeciążenie. Istnieje więc realna możliwość zwiększenia dzisiejszej mocy elektrowni konińskiej o 40 MW — bez dodatkowych nakładów, bowiem trzy polskie „pięćdziesiątki” i dwie czechosłowackie „Skody” mogą z powodzeniem pracować ko „sześdziesiątki”. (pch)



Dyplomanci Zdzisław Sierant i Ryszard Skarliński prezentują swoje urządzenie do przewożenia i montażu chłodnic.

Fot. — „Głos”

Hovercar — 500 km/godz.

Komunikacja jutra

Uczni brytyjczyści pracują obecnie nad pojazdem, który może zrewolucjonizować komunikację lądową, pojazdem szybkim jak samolot, ale poruszającym się na szynach.

Ma to być hovercar — odmiana poduszkowca czyli aparatu poruszającego się nisko nad ziemią na poduszce sprężonego powietrza. Hovercar będzie miał dysze wytwarzające taką poduszkę, tyle że zamiast poruszać się nad wodą czy polem, pomkną specjalną szyną-łożem w kształcie rynny.

Miejscami wznosi się na filarach, ale przez znaczną część trasy zadowala się zwykłym nasypem. Rynna jest pusta i wyraźnie widać przewód elektryczny, przeprowadzony jej środkiem. Ale oto na horyzoncie pojawia się srebrzysty punkcik. Rośnie w oczach, zamienia się w małe cygario, aby po minucie przemknąć obok nas pod postacią wielkiego obłego kadiuba bez kół i bez skrzydeł (patrz rysunek). To właśnie hovercar: pędzi z prędkością 500 kilometrów na godzinę — szybciej niż wiele dzisiejszych samolotów pasażerskich. Odległość między Londynem a Manchesterem (640 kilometrów) przebył w godzinę i 45 minut.

Hovercary pojawiają się zapewne za jakieś 7—10 lat, ale już obecnie konstruktorzy brytyjscy z firmy Hovercraft Development Limited opracowują dokładne projekty kilku typów tego pojazdu. Jeden z nich opisano niedawno w brytyjskim tygodniku „New Scientist”.

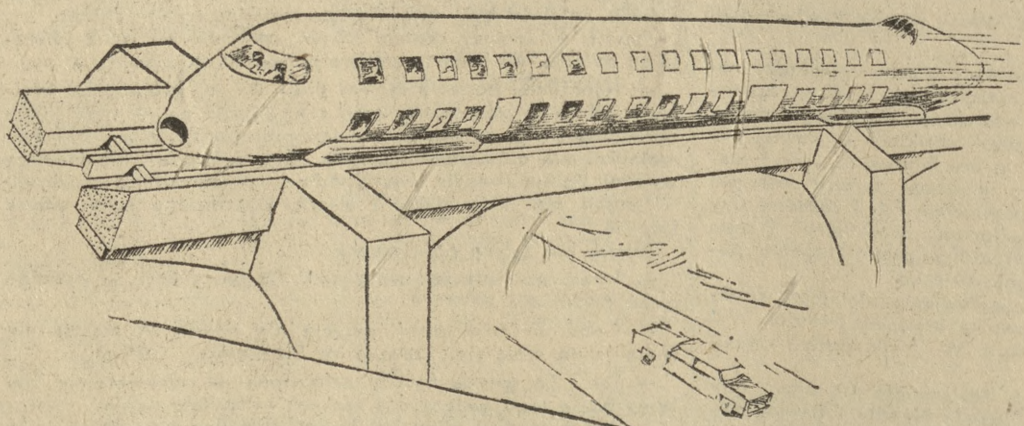
Będzie to jednowagonowy pojazd na 150 pasażerów. Ma się on unosić nad łożem na wysokości około 12 milimetrów. Przewidywany jest, że wystarczy zupełnie do wymiarowania tarcia, nie będzie wymagał zbyt potężnych silników. Dzięki temu, pojazd-hovercar wystarczy silnik o mocy 4.200 koni mechanicznych, podczas gdy duży samolot (mieszczący 120 osób) potrzebuje aż 22.000 koni. Efekt zaś i tu i tu jest taki sam: brak tarcia. Co prawda podczas szybkiej jazdy rzadko przekracza 2.000 KM, ale za to porusza się znacznie wolniej: średnia prędkość nie przekracza 100 km/godz.

Z obliczeń wynika, że w hovercarze rozwijającym prędkość 480 km/godz., na jednego pasażera wypada moc 28 KM. Jest to w przybliżeniu dwa razy więcej niż w przypadku samochodu „Warszawa”, który podczas jazdy rzadko przekracza 90 km/godz., ale aż 6 razy mniej od samolotu latającego z prędkością podróżną 400—500 km/godz. Jeden hovercar będzie kosztował 150 tysięcy funtów — samolot o którymś mowa, kosztuje milion funtów.

Hovercar jest więc doskonałym pomysłem. Jedyna niejasna sprawa to koszty budowy szyn. Anglicy sądzą wszakże, iż nie będą one tak wielkie, by politycy nie zdecydowali się na takie przedsięwzięcie. Hovercar — pojazd napędzany elektrycznie — ma być silnikiem liniowy będzie czerpał prąd z przewodu biegnącego środkiem szyny.

Firma Hovercraft Development Ltd. przewiduje, że jeśli wszystkie pójdz dobrze, to na początku będzie można zbudować linię hovercarową pomiędzy Londynem a Londyńskim Portem Lotniczym. Później warto by połączyć betonową rynną Londyn z Birmingham. Dopiero wypróbowawszy hovercary na tych krótkich liniach, można będzie stworzyć sieć na dalekosiećną.

Podróż hovercarem z Londynu do Paryża trwałaby godzinę i 5 minut, z Londynu do Edynburga — godzinę i 40 minut. Hovercar może stać się więc nowym świetnym środkiem komunikacji pasażerskiej i transportu towarowego. (PAP)



Pamiętaj o odnowieniu abonamentu „Koziołków” na czerwiec!

Pracownicy poszukiwani

Powszechny Dom Towarowy w Poznaniu — zatrudni zaraz:

- kierowników stoisk branży obuwniczej, konfekcyjnej i galanterijnej;
- kierowników magazynów wielobranżowych;
- sprzedawców;
- inwentaryzatorów;
- kierownika sekcji inwentaryzacji;
- zaopatrzeniowca branży obuwniczej i galanterii skórzaney;
- szweców do wykonywania usług w zakresie przybijania fleczków;
- marszantkę.

K4358

KUJAWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO W KRUSZWICY

ZATRUDNIA

z dniem 1 VII. 1962 roku

1 mikrobiologa

z wyższym wykształceniem;

10 chemików

z wyższym wykształceniem i dwuletnią praktyką, lub

techników chemików

z pięcioletnią praktyką ruchową;

1 technika elektryka

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

K4820

Zatrudnimy zaraz do prac budowlanych na terenie miasta i w pobliżu Poznania:

- murarzy,
- murarzy - tynkarzy,
- betoniarzy,
- ustawiaczy rusztowań rurowych,
- mechaników na sprzęt budowlany,
- robotników niewykwalifikowanych.

Bezpłatne zakwaterowanie, ciągłość robót zapewniona. Wynagrodzenie wg obowiązujących stawek akordowych układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje: **Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Poznaniu**

- Kierownictwo Grupy Robót nr IV przy ul. Galla (dzielnica Jeżyce);
- Kierownictwo Grupy Robót nr V przy ul. Mottego nr 10/11 (Górczyn);
- oraz Zarząd PBT przy ul. Obornickiej nr 227/229.

K4577

Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Zielonej Górze, ul. Wyspiańskiego nr 13 — przyjmie do pracy natychmiast każdą ilość następujących pracowników wykwalifikowanych: malarzy, monterów c. o. i wodno-kan., murarzy, tynkarzy, cieśli, parkieciarzy, 10 ślusarzy, spawaczy z uprawnieniami na spawanie gazowe i elektryczne oraz każdą ilość robotników niewykwalifikowanych do prac w budownictwie. Zgłaszający się fachowcy winni posiadać własne narzędzia pracy, za które przedsiębiorstwo stosuje odpłatność. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Przedsiębiorstwo dysponuje hotelami robotniczymi oraz stołówką przyzakładową. Zgłoszenia osobiste pod wyżej podanym adresem.

K4591

Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Bałtycka 10 — przyjmie zaraz:

- inżynierów - mechaników, względnie techników do działu technicznego,
- ekonomistów do działu zaopatrzenia i ekonomicznego;
- mechaników samochodowych;
- operatorów na dźwigi wieżowe;
- kierowców samochodowych;
- robotników do ekip za- i wyładowniczych.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Dojazd do pracy autobusem przedsiębiorstwa.

K4593

Dyrekcja Państwowej Szkoły Pielegniarstwa w Poznaniu, ul. Walki Młodych 13 — poszukuje kandydata na stanowisko zastępcy dyrektora do spraw administracyjnych. Zgłoszenia osobiste w godz. od 10—13, codziennie w budynku szkolnym.

K4639

Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana” w Poznaniu — zatrudni zaraz: 2 inżynierów konstruktorów, 2 techników konstruktorów, 1 technika mechanika na stanowisko planisty remontów, 1 technika mechanika na stanowisko kalkulatora, 20 ślusarzy, 3 dozorców oraz 5 sprzątaczek produkcyjnych. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Z. P. C. „Goplana” — ul. Wawrzyńska 11.

K4637

Hotel „Orbis - Bazar” zatrudni zaraz pokojową oraz robotnika do prac porządkowych i zamiatania ulicy na pół etatu.

K4743

Sprzedaz

Sprzedam wyrównarkę, frezarkę, szpundownię, garaż Poznań, Powstańców Wielkopolskich 5, telefon 628-66. 8887g

Sprzedam motocykl „Panonia” — stan idealny. Wiadomość: Sułkowski, St. Rynek 52 b m. 3. 8526g

Sprzedam pół domu, 2-rodzinny, ogród zadzwoni 1116 m². Gniezno, Artilleryjska 3 m. 1. 9382p

Sprzedam szynszyle hodowlane stare lub młode. Wąclz, tel. 317. Milek. 9919p

Sprzedam samochód „Mikrus” po 9.000 km. Wąclz, Armii Czerwonej 21 m. 2. Edward Niespodziany. 9916p

Fortepian — Bechstein okazjnie sprzedam (prowinia). Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 dla 9929p

Fisharmonium Bürgera, stan bardzo dobry, sprzedam. Wąclz, Wolności 72. Jurkiewicz. 9928p

Sprzedam korzystnie pasiekę odznaczoną kilkakrotnie przykładowo — 15 uli wielkopolskich z kontrolną ramką, z powodu starości. Marmurów, Polajewo, pow. Czarnków. 9931p

Sprzedam parcele — Kalisz, 3 Maja 17. Wiadomość: Ostrów Wlkp. Zamenhofa 11 m. 3 — Matulewicz. 9918p

Sprzedam motocykl 100 cm; stan dobry. Sachs, Ostrów, Bucza 36. 9920p

Samochód - bagażówkę 1,5 tony Chevrolet sprzedam. Sołtyś, Sulęcina, Zwirki i Wigury 2, woj. zielonogórskie. 9921p

„Moskwicz” 402 — sprzedam. Stawiszyn, Targowa 16, pow. Kalisz. 9926p

Sprzedam tanią Jawę 350 cm na 16-ach. Stan b. dobry. Wschowa, Swierczewskiego 15. 9925p

Sprzedam MZ-ES 250, produkcja 1960. Kaczmarek, Piła, Mireckiego 183. 9923p

Samochód DKW „Sedan” sprzedam. Stan dobry. Bartkowiak, Wschowa, Waska 4. 9922p

Lokale

Mieszkanie 2-3 pokojowe, wyłączone komfortowo kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 dla 8485g

Przyjmę pana na wspólny pokój. Gwardii Ludowej 20 m. 5 (od godz. 18). 8643g

Poszukuję pokoju lub zamienię pokój z kuchnią, samodzielnie na 2-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 dla 8646g

Zamienię 2 pokoje, kuchnię, samodzielnie, parter, na równorzędne, wyżej, chętnie nowe budownictwo. Fabryczna 34 b m. 23 a. 8661g

Pracujący członek spółdzielni mieszkaniowej poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 dla 8668g

Mieszkanie 42 m², przynależnościami, dzielnicą (Ostroroga), idealne na przemyśły cichy, pokój z kuchnią, samodzielnie — zamienię. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 dla 8693g

Która z uspołecznionych instytucji możliwie w centrum Poznania odda

dwa mniejsze lokale

na Biura Ośrodka Języków Obcych. 8419g

Mieszkania 2 pokoje, kuchnia, 1 pokój, kuchnia — zamienię na 3 pokoje, kuchnia. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 dla 8691g

Zamienię 2 pokoje, kuchnię 45 m² piwnicą (korytarz, łazienka wspólna — używa małżeństwo bezdzietne), II piętro, c. o., ul. Wrocławska — na 3/2 pokoju z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 dla 8658g

Trzy pokoje z kuchnią w Boku zamienię na pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 dla 8695g

Nieruchomości

Pół willi, względnie mieszkanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 dla 8486g

Małą parcelę przy tramwaju najchętniej Grunwald kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 dla 8524g

Działkę 0,6 ha, zabudowaną na hodowlę, blisko Poznania — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 dla 8537g

Sprzedam pół willi (wyłączona, wolna) 3 pokoje, wygodami — Wilda. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 dla 9038g

Sprzedam dom w Zanie-myslu z wolnym mieszkaniem. Ryński, Zanie-mysł, ul. Poznańska 154, pow. średzki. 8543g

Kupię 1/2 willi lub mieszkanie najchętniej w Wil-dzie. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 dla 8575g

Sprzedam nowy dom jednorodzinny, wolny, hektarem ogrodu, pod Kaliszem. Wąskowiak, Kalisz, Wolności 3. 8605g

Przetargi — Komunikaty

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne podaje do wiadomości: w związku z wymianą toru tramwajowego w łuku na odcinku plac Wolności — Aleje Marcinkowskiego w dniach od 24—26 maja 1962 r. ruch tramwajowy linii nr nr: 1, 4, 8, 9, 15 skierowany zostanie ulicą Czerwonej Armii. K4922

Kierownictwo Państwowej Bursy Szkół Artystycznych w Poznaniu, Stary Rynek 37/39 — ogłasza przetarg ofertowy na malowanie ścian w baraku, przy ulicy Zwierzynieckiej 17. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert do dnia 1. VI. 1962 r. Słup kosztorysu do wglądu w biurze bursy. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. 9185g

Rolniczy Zakład Doświadczalny WSR Złotniki, poczta Suchylas, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu kapitalnego ca 200 mb ogrodzenia siatkowego (wysokość 1,50 m), z materiału wykonawcy, w terminie do dnia 30 czerwca 1962 r. Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do dnia 13. VI. 1962 r. pod adresem RZD Złotniki, poczta Suchylas. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zakład zastrzega sobie wybór dowolnego oferenta, zlecenie całości lub częściowe wykonanie, unieważnienie przetargu w całości, bez podania przyczyn. 9235g

Parcele w dobrym położeniu pod budowę w Poznaniu — sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 dla 8576g

Parcelę budowlaną około 1.000 m² przy Jeziorze Kierskim sprzedam właściciel. Teren zelektryfikowany. Poznań, Gajowa 4 m. 7, od godz. 15. 8591g

Sprzedam parcelę budowlaną w Szczepankowie przy ul. Motomińskiej. Zgłoszenia: Szczepankowo, ul. Sławska 47. 8595g

Właściciel sprzedaje okazjnie dom 6-mieszkaniowy z ogrodem 600 m² na Grunwaldzie. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 dla 8617g

Kupię wyłączone mieszkanie najchętniej w Wil-dzie. Posiadam do zamiany mieszkanie w centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 dla 8635 g.

Zguby

Zgubiłem legitymację nr 516 Liceum Ogólnokształcącego nr 1 Wojciech Lewandowski. 8679g

Zagubiono kartę rejestracyjną nr PE 01-44 na ciągnik Zetor K-25. Własność: Kółko Rolnicze, Siedlec, pow. Gostyn. 9917p

Zgubiono legitymację służbową wydaną przez Inspektora Oświaty w Samotulach na nazwisko Janina Adamska, Pniewy. 9924p

Zgubiono świadectwo szkolne VI klasy na nazwisko Mieczysław Gronowski. 9927p

Różne

Puszczykówko! Szukam pokoju z pościelą, możliwie z obiadem, dwie osoby, lipiec — Hauffe, Warszawa, Lotewska 6. K4859

Motocykliści! Szlifowanie cylindrów — gwarancja, szybko wykonuje Schulz, Poznań, Głogowska 31. 8714g

Matrymonialne

Samotny, inteligentny, rzemieślnik posiada wielką gotówkę, pozna panią z gotówką lub nieruchomością, lat 42-49 (rozwódki wykluczone). Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 dla 9930p

Przystojna panna 37-letnia, zamożna, wykształcona, pozna kawalera z wyższym wykształceniem. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 dla 9982p

S.†p.

Z PIASZCZYŃSKICH

Aniela Świdarska

najdroższa matula, siostra, ciocia, teściowa i babcia zakończyła ciche swe życie dnia 22 maja 1962 r.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 25 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała, przy ulicy Bluszczonej.

O bolesnej stracie zawiadamia
CORKA Z RODZINĄ
Poznań, ulica Traugutta 38.

Za liczny udział w pogrzebie mego męża, śp.

Edmunda Chojeckiego

za wieniec, kwiaty i wyrazy szczerego współczucia

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

ZONA Z RODZINĄ

9027g

Dnia 23 maja 1962 r. zmarł nasz długoletni pracownik

Kazimierz Borowczyk

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia.

W Zmarłym straciłmy wybitnego i zasłużonego pracownika oraz nieodżałowanego Kolegę.

SAMORZĄD ROBOTNICZY DYREKCJA ZAŁOGA POZNAŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO Nr 2

K4962

Dnia 22 maja 1962 roku odszedł na zawsze z naszego grona nasz serdeczny i nieodżałowanej pamięci Kolega i Przyjaciel zawsze serdeczny i ofiarny

ADWOKAT

Bolesław Misiurewicz

Grono Przyjaciół

Dnia 22 maja 1962 r. po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarł w wieku lat 62

Bolesław Misiurewicz

ADWOKAT

Niespodziewana śmierć zabrała nam przyjaciela, szczerego kolegę, człowieka światłego umysłu i szlachetnego charakteru, zawsze ofiarnego i życzliwego towarzysza naszej pracy.

Pogrzeb drogiego Zmarłego w piątek, dnia 25 maja br., o godzinie 15,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

ADWOKACI, APLIKANT ADWOKACKI I PRACOWNICY ZESPOŁU ADWOKACKIEGO Nr 2 W POZNANIU

9348g

Dnia 22 maja 1962 r. zmarł, śp.

ADWOKAT

Bolesław Misiurewicz

członek Zespołu Adwokackiego nr 2 w Poznaniu oraz Rzecznik Dyscyplinarny Rady Adwokackiej.

W Zmarłym straciłmy serdecznego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 bm., o godzinie 15,45 na cmentarzu na Junikowie.

RADA ADWOKACKA W POZNANIU

K4943

W dniu 22 maja 1962 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i niezapomniany mąż, nasz ukochany ojciec, brat i szwagier, śp.

Bolesław Misiurewicz

ADWOKAT

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 maja br., o godzinie 15,45 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

ŻONA, SYNOWIE I RODZINA

Poznań, Kraszewskiego 17.

9361g

Maj	Imieniny
24	Zuzanny
czwartek	Słońce: wsch.: 3.46 zach.: 19.54

Teatr

W WOJEWÓDZTWIE:

KALISZ — „Porwanie w Tintur-
listanie”

Kina

CHODZIEŻ — Ceramik: nieczyn-
ne; Noteć: „Przed nami zakręt”;
CZARNÓW — „Deszczowa pio-
senka”; GNIEZNO — Lech: „Ze-
bro Adama”; Polonia: „Z iskry
rozgorzeje płomień”; GOSTYN —
„Córceka”; JAROCIN — „Jak za-
bić bogatego wujka”; KALISZ —
Kosmos: „Mileczka gwiazda”; Sty-
lowe: „Wszystkie żyją ludzie”;
Wolność: „Ten, który wrócił”;
KEPNO — „Milion”; KOŁO —
„Wojna i pokój”; KONIN —
Górniki: „Szminka do ust”; Ener-
getyk: nieczynne; KOSCIAN —
„Okres próbnny”; „Historia żółtej
ciemki”; KROTOSZYN — „SOS
Titanic”; LESZNO — „Mi-
łość powraca wiosną”; MIE-
DZYCHÓD — „Przebudzenie”;
NOWY TOMYSL — „Flip i Flap
na bezludnej wyspie”; OBORN-
KI — „Śmierć na kłęczkach”;
OSTROW — Roma: „Dwa panow-
ie N”; Słońce: „Vera Cruz”;
OSTRZESZÓW — „105% alibi”; PI-
LA — Millennium: „Nóż w wo-
dzie”; Iskra: „Gracze”; PLESZEW —
„Kapral z Madagaskaru”;
RAWICZ — „Gorączka w El Pao”;
ŚLUPCA — „Dwa pietra szcze-
ścia”; ŚREM — „Nieziemskie hi-
storie”; ŚRODA — „Ucieczka ska-
żonka”; SZAMOTULY — „Podrywa-
cie”; TRZCIANKA — „Tajemnica
szyfru”; TUREK — „Herszt”; WĄ-
GROWIEC — „Kobiety czekają”;
WOLSZTYN — „Portret Jennie”;
WRZESNIA — „Katastrofa”.

Radio

WARSZAWA I: 7.45 — Dla dzie-
ci: 8.50 — Z cyklu: „O wyznaniach
i kierunkach w chrześcijaństwie”;
5 — Dla klas III i IV; 9.20 — Kon-
cert Orkiestry PR; 10 — Z cyklu:
„Przedmioty mówią o ludziach”;
10.10 — Nowości Pol. Wyd. Muz.;
11 — „Opowieści Afrykańskie”;
11.20 — Mel. i piosenki o polskich
miastach; 12.15 — Rolniczy kwa-
drans; 12.45 — Armejskie melodie
ludowe; 13 — Dla klas V, VI i VII;
13.20 — Artur Bliss: Koncert
skrzypcowy; 14 — „Powrót” opo-
wiadanie A. Bogdaniego; 14.30 —
Koncert rozrywkowy; 15.10 —
„Od Ikara do Lunika”; 15.30 —
„Co się wam w tej audycji najbar-
dziej podoba”; 16.05 — Audy-
cja aktualna Red. Społ.; 16.15 —
Koncert rozrywkowy; 17.05 — Z
życia ZSRR; 17.35 — Miniatury
symf.; 18 — „W kraju”; 18.20 —
Publicystyka ekonomiczna; 18.30 —
Kurs nauki jęz. franc.; 19.05 — Ra-
diowy Teatrzyk Miniatur „Zwier-
ciadło”; 19.50 — Mel. tan.; 20.26 —
Sport; 20.30 — Tańce polskie;
20.45 — Ze wsi i o wsi; 21 — Ry-
szard Wagner: III akt dramatu
muz.; 22.20 — Muz. tan.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15,
17, 20, 23.

POZNAN: 7 — Muzyka; 8.35 —
Kurs nauki jęz. franc.; 13 — U-
twory skrzypcowe; 13.25 — „Fa-
raon” odc. 76 powieści B. Prusa;
13.45 — Dla dzieci; 14.50 — Publi-
cystyka międzynarodowa; 15 — W
różnych rytmach; 15.30 — Dla dzie-
ci; 16.25 — Muz. tygodnia Poznań;
17.40 — Fel. B. Koguta; 18 — Kon-
cert Poznańskiej Płetnastki Ra-
diowej; 18.35 — Uniwersytet ra-
diowy; 18.50 Zielone Zagłębie;
19.30 — Koncert zyczeń; 20.25 —
„Z Podhala do Poznania”; 20.45 —
Wielkopolskie zespoły amatorskie
21.40 — Kalendarz kulturalny;
22.10 — Encyklopedia jazzu; 22.30 —
Międzynarodowy Uniwersytet
Radiowy; 20 — Józef Haydn:
Kwartet smyczkowy Es-dur op. 76
nr 6; 23.25 — Gra Orkiestra Ta-
neczna Jacques Helian z udziałem
solistów.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30,
12.05, 16, 18.30, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAN: 10 — Prog. dla szkół
„Język polski” kl. Iie. (W-wa);
16.30 — Przerwa; 16.30 — „Spacer
po Moskwie” — transmisja z Mo-
skwy; 17 — Na półkach księgar-
skich (W-wa); 17.10 — Przerwa;
17.50 — Telekonkurs dla młodz.
„Wiem wszystko o...” (K-ce);
18.55 — Recital fortepianowy
(W-wa); 19.30 — Dziennik (W-wa);
20.10 — Telew. Magazyn Wojsko-
wy (W-wa); 20.40 — Polska Kro-
nika Filmowa (W-wa); 20.50 — Te-
atr Kobra — „Pięta ofiara”
(W-wa); 22 — Do rodziców i wy-
chowawców (W-wa); 22.40 — Ostat-
nie wiadomości (W-wa).

WARSZAWA: 17.55 — Program
dnia; 18 — Wiem wszystko o...”
— telekonkurs dla dzieci star-
szych (Katowice).

KATOWICE: 17 — Film fabular-
ny dla młodzieży.

Z myślą o potrzebach klientów

Nowe formy zakupów — Remonty wielu sklepów

Przed kilku dniami, w sklepie PSS przy ul. Głogowskiej 78 rozmawiano na temat remontów wnętrz sklepowych. W pewnym momencie jeden z rozmówców, oglądając estetycznie odnowione wnętrza powiedział:

— Nareszcie PSS postarała się o estetyczny sklep. Widać tu rękę plastyka.

Kierownik wyprowadził rozmówcę z błędu. Stwierdził, że tzw. wystrój to „sprawka”... majstra PSS-owskiej ekipy remontowej.

Tak przeto jedna odremontowana placówka jest dowodem, że systemem gospodar-

czym, (kosztem zaledwie 46 tys. zł), bez specjalnych planów plastycznych nie zawsze najszybszych, a zazwyczaj kosztownych, można także nadać sklepom należyty wygląd. Dlatego też z pełną wiarą przyjęliśmy oświadczenie Zarządu PSS, że w najbliższym czasie w 130 placówkach handlowych tej spółdzielni przeprowadzi się modernizację. W pierwszej kolejności obejmie ona sklepy na peryferiach. „Biedny handel” wyjdzie z opłotków i przestanie pracować w „kramach”. Pierwszy zwiastun — to Swarzędz, gdzie stworzone naprawdę nowoczesną placówkę handlową.

NOTATNIK KULTURALNY

WIECZÓR PIOSENEK

W najbliższy piątek, 25 bm., o godz. 21, w klubie „Od nowa”, ul. Wielka 1, odbędzie się wieczór piosenek w wykonaniu Maryny Kosztydy, połączonej z recytacją wierszy (tekstów śpiewanych piosenek) przez Jacka Flura. Na program wieczoru złożą się melodie Gershwin, Bacanda, Schwaba, Schanklyna, Kosmy i Ruccione’a. Na fortepianie akompaniować będzie Benon Hardy. Wstęp wolny. (na)

PUBLICZNOŚĆ NA ESTRADZIE

Rada Kawiarni Młodzieżowej ZMS w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 6, zaprasza wszystkich chętnych do wzięcia udziału w imprezie pt. „Publiczność na estradzie” w dniu 24 bm. o godz. 19. Na program wieczoru składają się: muzyka, piosenki, monologi, wiersze. Kierownictwo kawiarni prosi wykonawców o skonsultowanie się przed imprezą z kierownikiem programowym kawiarni. (na)

Wczasy dla młodzieży

W br. z wczasów organizowanych przez związkowe komisje młodzieżowe skorzysta ok 30 tys. młodych pracowników, tj. o 12 tys. więcej niż w roku ub. Po raz pierwszy w br. zorganizowane zostaną obozy dla młodych obozów stałych obozów wędrownych oraz motorowe, a także obozy poza granicami kraju. Np. komisja młodzieżowa przy Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Chemicznego zorganizuje, na zasadach wymiany z pokrewnymi organizacjami za granicą, obozy młodzieżowe na terenie NRD i Węgier. Ok. 400 młodych związkowców wyjedzie na wycieczki do ZSRR, Bułgarii, Rumunii, NRD oraz na Węgry.

Izotopy zdobywają przemysł

Stosowanie izotopów promieniotwórczych w różnych dziedzinach gospodarki — było tematem plenarnego posiedzenia Państwowej Rady do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej.

Interesujące fakty na temat zakresu i dziedzin stosowania izotopów w gospodarce przytoczył w swym referacie przewodniczący Rady Komisji Izotopów mgr inż. Jerzy Metera.

Rok miniony był szczególnie owocny dla rozwoju izotopowych metod badań. Spośród 311 placówek, które wykorzystywały w ubr. izotopy w różnych dziedzinach nauki i gospodarki — 230 koncentrowało się na badaniach problemów technicznych.

Izotopy bez mała z miesiąca na miesiąc rozszerzają swój stół posiadania w gospodarce. Mierzą grubość papieru i blachy, sprawdzają ilość cieczy w zbiornikach, kontrolują jakość spawanych szyn i rurociągów, śledzą obieg wód w kopalniach, badają spoiwość betonu, dokonują pomiarów regulacji i kontroli przebiegu wielo procesów produkcyjnych w hutnictwie, górnictwie, energetyce, budownictwie, geofizyce, chemii.

Większość izotopów dla tych celów sprowadzamy z zagranicy. Sytuacja ta wybitnie zmienia się w br. z chwilą uruchomienia w Świerku produkcji izotopów promieniotwórczych na skalę przemysłową. (PAP)

INFORMUJEMY

Wyższe Studium Urbanistyki przy TWP zaprasza na odczyt mgr Izabeli Holderner p. t.: „Zieleń i kwiaty w miastach amerykańskich”. Wykład odbędzie się w sobotę, 26 bm. o godz. 17 w gmachu Collegium Maius UAM. Il. Fredry 10. Prelekcja połączona jest z projekcją.

sny Ludów. O tym pisaliśmy już niejednokrotnie, z tym jednak, że obecnie budowała przybrała naprawdę realne kształty.

40 tysięcy członków

Poznańska Spółdzielnia Spożywców zamierza coraz lepiej spełniać swoją podstawową funkcję w zakresie zaopatrzenia mieszkańców. Nic więc dziwnego, że Walne Zgromadzenie postawiło sobie jako cel osiągnięcie w roku bieżącym 40 tysięcy udziałowców. Jako jeden z bodźców wprowadzono ostatnio sprzedaż premii. Ma ona sponularyzować wśród kupujących planowanie zakupów w dniach od poniedziałku do piątku każdego tygodnia. W te dni każdy kupujący towary o wartości 100 zł otrzyma bon biorący udział w losowaniu cennych nagród, na które przeznaczono 100.000 zł. Planowanie zakupów od poniedziałku do piątku powinno umożliwić rozszerzenie wypoczynku sobotniego klientom i personełowi sklepowemu. Przypuszczamy i my, że ta forma przyjmie się wśród ludności miasta i rzeczywiście zakupy sobotnie ograniczą się do mleka, masła, pieczywa, wędlin i wyrobów garmażeryjnych.

Ostatnio Zarząd PSS przekazał na Fundusz Edukacji Szkół 250 tys. zł. Tak więc w sumie kwota przekazana z nadwyżek Spółdzielni, jak i przez pracowników, przekroczyła 1.250 tys. zł. Jednocześnie na roboty porządkowe na ulicach przekazano dla Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Grunwald — 25 tys. zł. (JK)

Radosne nowinki

Niewątpliwie na pierwszym miejscu znajduje się budowa pawilonu handlowego w nowym osiedlu przy ul. Przybyszewskiego. PSS przekazała już na ten cel 700 tys. zł inwestorowi — Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Jeśli dobrze pójdzie, to jeszcze w tym roku ta placówka otworzy swe podwoje. Tak więc, postulaty wyborcze wielu mieszkańców tej okolicy doczekają się realizacji. W pawilonie mieścić się będą sklepy: spożywcze, masarski i różnych drobiazgów.

Niemniej radosną informacją jest zaplanowana budowa pawilonów handlowych przy ul. Opolskiej i Krzywoustego. Spodziewane otwarcie tych placówek — w roku 1963. „Wszystko dla pań” — tak będzie nazywał się pawilon, który stanie przy Placu Wio-

Spotkania autorskie

Wśród imprez Dni Oświaty Książki i Prasy w powiecie kaliskim dużym powodzeniem cieszyły się, zorganizowane przez Powiatową Bibliotekę Publiczną wieczory autorskie Stanisława Grzesiuka, autora książki „Pięć lat Kacetu” i „Boso, ale w ostrogach”, który wystąpił również jako wykonawca piosenek warszawskiego przedmieścia. Imprezy odbyły się w Zbiersku, Iwanowicach i Piwnicach. Udział w nich wzięło ogółem 750 osób. (ski)

Motocykle z PKO

21 bm. odbyło się w Warszawie kolejne losowanie książeczek oszczędnościowych PKO premii-motocykli. Ogółem rozlosowano 73 premie, z czego 11 przypadło mieszkańcom Poznania i województwa.

Motocykle otrzymują posiadacze książeczek nr UOZ 54151 i UO 417645 O/PKO Gniezno, UO 462515 O/PKO Kalisz, UO 415671 O/PKO Leszno, UO 413698 O/PKO Piła, UOZ 54549 z Kruszewa (pow. Czarnków), UO 978653 z Łekna (pow. Wągrowiec), UO 2125581 z Plewisk (pow. Poznań), UO 970574 ze Strzałkowa (pow. Września), UO 955838 i UO 2125564 z Poznania. (na)

Dla amatorskich zespołów teatralnych

Sekcja Teatru Wojewódzkiego Domu Kultury w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej 80/82, inicjuje od września br. dwuletni kurs dla zaawansowanych instruktorów amatorskich zespołów teatralnych, a w dniach 2 i 3 czerwca br. ostatnie spotkanie z cyklu wybranych zagadnień, poświęcone realizacji imprez artystycznych na wolnym powietrzu (programy składane z okazji uroczystości państwowych, zwyczajne i obrzędy doroczne Wielkopolski, ogniska, korowody, widowiska plenerowe).

Szczególne informacje posiadała Wydział Oświaty i Kultury PPRN, organizacje społeczne, PDK i Zarządy Okręgowe Związków Branżowych. Termin zgłoszeń do Sekcji Teatru WDK upływa na seminarium 25 bm., na kurs — 6. VI. br. (na)

Już 370 wagonów i 90 samochodów

Na terenach targowych coraz więcej eksponatów

Stuk młotków, zgrzyt pił i tłum rozmaitych rzemieślników, zarówno polskich jak i zagranicznych — oto trzy charakterystyczne elementy przygotowań targowych. Niemal we wszystkich halach i pawilonach trwa już montowanie obudowy stoisk. Najpoważniejsze jednak zadanie spoczywa na barkach ponad 200 pracowników transportowych. Są to członkowie brzdęk spedycyjnych Zarządu MTP i pracownicy PKS.

Na temat zadań Wydziału Transportu i Spedycji Zarządu MTP rozmawialiśmy z jego kierownikiem, p. Henrykiem Mandokiem.

— Czy może Pan określić liczbę wagonów i samochodów, jakimi do Poznania nadosłano już targowe eksponaty?

— Do tej pory, to znaczy we dług danych za dzień 23 maja,

na tereny MTP przybyło 280 wagonów z towarami zagranicznymi i 20 wagonów z różnymi stronami kraju. Jeśli chodzi o samochody, to przyjeżdżających już 90, w tej liczbie 50 z zagranicy. Tak więc w zakresie spływu eksponatów sytuacja przedstawia się lepiej niż w analogicznym momencie ub. roku. Wówczas mieliśmy na koncie zaledwie 224 wagony.

Ponadto przywieziono już na Targi silnik okrętowy produkcji HCP. Jego waga wynosi 120 ton, a moc — około 9 tys. KM. Silnik ten zostanie zmontowany w hali nr 1.

— Mówiliśmy o liczbie eksponatów, ale równie ciekawą byłaby ich waga i kierunki, z jakich przychodzą największej sprzętu?

— Waga eksponatów krajowych wynosi ponad 1.920 ton, krajowych 250,3 tony, a towary przywiezione samochodami ważą w sumie również 230 ton. Kierunki? W ogóle otrzymaliśmy już eksponaty z 15 krajów, ale największe ilości nadchodzą z Anglii, CSRS, Jugosławii, NRD, Węgier i Związku Radzieckiego. Oczywiście, wiele eksponatów przyjeżdża do naszego miasta ośmownie w ostatnim tygodniu przed otwarciem XXXI MTP.

— Dalsze zadanie transportowców, to zapewne konieczność naeżytego przechowania opakowań od eksponatów?

— Owszem. Magazynujemy je w obłrym hali sportowej przy ulicy Bema, zamienionej czasowo na podziemną składnicę. Przewidujemy, że znajdzie się tam w sumie ponad 800 opakowań rozmaitych rozmiarów. Ustawiamy je paletami, by później, po zamknięciu targowej imprezy, nie było trudności z dostarczeniem właściwych skrzyń odpowiedzialnym wystawcy. Dodam, że do naszych, spedytorskich obowiązków należy także zaopatrzenie wystawców w odpowiednie meble. Setki sztuk kompletów rozmaitego sprzętu musimy przewieźć z magazynów MTP do poszczególnych wystawców.

Tak więc — podsumowując wypowiedzi p. Mandoki — można bez obawy stwierdzić, że transportowcy MTP i PKS znów, podobnie jak w poprzednich latach, „zarabiają” uczciwie na najlepszą o pracę opinię.

Rozmawiał: E. C.

Zwiedzają zabytki Poznania

Codziennie przybywają do Poznania dziesiątki wycieczek młodzieży szkół wszystkich typów z różnych zakątków Wielkopolski oraz kraju. Grupy wycieczkowe mają zazwyczaj dość bogaty program. Nic dziwnego, że tu na wycieczkę jest mało, a młodzi miłośnicy turystyki chcieliby zobaczyć wszystko, co trzeba obejrzeć. Na zdjęciu — jedna z młodzieżowych grup wycieczkowych wsiada właśnie na Stary Rynek do autocarów, by udać się w dalszy objazd po mieście.

Fot. — K. Przychodźka

Expressowe połączenia

Od 27 bm. czas letni, a także nowy rozkład PKP

W nocy z soboty na niedzielę, z dnia 26 na 27 bm. o godz. 1 obowiązuje czasu zimowego czyli środkowoeuropejskiego, wchodzi w życie na wszystkich liniach PKP letni rozkład jazdy pociągów. Równocześnie o tej samej godzinie zaprowadza się w Polsce czas letni. Wskazówki zegarów zatem należy przesunąć z godziny 1 na 2.

Na wstępie podajemy najważniejsze zmiany na liniach krajowych, związane z rozpoczętym sezonem wycieczkowo-wakacyjnym. Bada to przeważnie pociągi expressowe.

Na linii Poznań — Warszawa i z powrotem ma kursować express o nazwie „Lech” (dawny „Express Poznański”). Wyjazd z Poznania o godz. 5.20, z Warszawy Śródmieście o godz. 17.45. W relacji Warszawa — Berlin (przez Poznań) kursować znów będzie „Berolina”, która z naszego dworca odjeżdżała ma o godz. 9.58 do Berlina, a do stolicy o godz. 20.06. Do Gdyni i innych miejscowości Trójmiasta wózek będzie letników express „Baltyk”. Wyjazd z Poznania o godz. 6 z Gdyni o godz. 17.12.

Ten pociąg tak będzie przejeżdżał do Gdańska, że podróżni zdązą na autobus do Kryniczy Morskiej. „Wielkopolskanin” to nazwa pociągu expressowego który o godz. 17.52 będzie wyjeżdżał do Katowic, a o godz. 5.41 do Poznania (w Katowicach połączenia z Krakowem i Zakopanem).

Również w tym roku, na linii Warszawa — Świnoujście (przez Poznań) kursować będzie „Błękitna Fala”. Pociąg ten ma wychodzić z Poznania o godz. 18.58 (w kierunku Świnoujścia), i o godz. 19.26 (do Warszawy). Kurs rozpocznie ten express od 29 bm.

Pociąg „Lech” dysponuje tylko wagonami I klasy, pozostałe expressy — I i II kl. Na wszystkie pociągi expressowe należy wykupywać miejscówki w cenie 10 zł od osoby. Miejscówki można nabywać na 30 dni przed datą wyjazdu. Biura Rezerwowania Miejsk znajdują się na dworcach w Poznaniu, Gnieźnie i Ostrowie.

W komunikacji międzynarodowej odnotowujemy następujące udogodnienia i zmiany.

Na linii z Warszawy do Berlina kursować będą pociągi: z Poznania do Berlina wyjazd o godz. 4.51 (pociąg ten posiada wagony bezpośrednio Warszawa — Berlin,

KONKURSY IM. H. WIENIAWSKIEGO POZNAN • 1962

III etap Konkursu Lutniczego

Jak się dowiadujemy, w dniach 24, 25, 26 i 28 bm. (czwartek, piątek, sobota i poniedziałek) o godz. 15.30 odbywać się będą w auli UAM przesłuchania instrumentów w ramach III etapu II Międzynarodowego Konkursu Lutniczego im. H. Wieniawskiego. Wystąpi Kwartet Łódzki, a utwory solowe wykona Zenon Hodor. Akompaniament Krystyna Kujawa.

Na powyższe imprezy zaprasza miłośników muzyki Państwowa Filharmonia i Komitet Organizacyjny Międzynarodowych Konkursów im. Wieniawskiego. Wstęp wolny. (d)